

E. Gierek przyjął W. Griszyna

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął wczoraj członka Biura Politycznego KC, I sekretarza Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR Wiktora Griszyna i przewodniczącego Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego Władymira Promyslowa, przebywających w naszym kraju w związku z inauguracją „Dni Moskwy” w Warszawie. W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Alojzy Karkoszka.

W toku serdecznej, bezpośredniej rozmowy Edwardowi Gierkowi przedstawiono informację o bliskiej współpracy warszawskiej i moskiewskiej organizacji partyjnych oraz przedsięwzięciach na rzecz dalszego umacniania przyjaźni społeczeństw obu stolic. (PAP)

Wiec przyjaźni w FSO • Wystawa „Polsko-radzieckie braterstwo broni” • Przodownicy pracy z całego kraju wśród warszawskich załóg

Kolejne imprezy „Dni Moskwy” w Warszawie

Wczoraj odbyły się w stolicy kolejne spotkania związane z rocznicą wyzwolenia Warszawy, a także imprezy w ramach „Dni Moskwy” w Warszawie.

Na frontonie najstarszej hałdy montażowej widnieje hasło „FSO zbudowaliśmy w oparciu o przyjaźń, pomoc i przykrycie”. Wypisali je robotnicy ćwierć wieku temu, kiedy z taśm montażowych zjechała pierwsza „Warszawa”, zwiastująca narodziny przemysłu motoryzacyjnego w Polsce Ludowej. Załoga żerańska z pietysmem kulturywuje tradycję przyjaźni wywodzącej się z ówczesnej codziennej współ-

pracy z Gorkowskimi Zakładami Samochodowymi. Aktywnie uczestniczy we wszystkich formach współdziałania Warszawy i Moskwy. Przed rokiem FSO zawarła umowę o współpracy z Zakładami im. Lenińskiego Komsomolu w Moskwie.

Fakty te przypomniane zostały na wielkim wiecu przyjaźni, jaki odbył się wczoraj w FSO. Serdecznie podejmowano delegację władz partyjnych i miejskich stolicy Kraju Rad z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR Wiktorem Griszynem. W wiecu uczestniczył sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Alojzy Karkoszka.

Goście zapoznali się z pracą kilku wydziałów produkcyjnych. Następnie zaproszono ich do Zakładu nr 2, gdzie pod hasłem „Pozdrawiamy ludzi pracy Moskwy i Związku Radzieckiego” odbyła się manifestacja. Przemawiali na niej: I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR Andrzej Kraterski i Wiktor Griszyn.

Do przybyłych przemówił również Romuald Maciątek, robotnik z Wydziału Montaży, prosząc o przekazanie od kolektywu fabrycznego, po warszawiakach serdecznych pozdrowień dla moskwiaków — gorących życzeń dalszego rozwoju stolicy ZSRR.

Z okazji rocznicy wyzwolenia Warszawy i „Dni Moskwy” w naszej stolicy otwarta została wczoraj w stołecznym Muzeum Lenina wystawa plakatu „Polsko — radzieckie braterstwo broni”.

Zgromadzone 80 plakatów wydanych w Polsce w różnych latach i obrazujących wspólną walkę żołnierzy polskich i radzieckich przeciwko faszystowskiemu najeźdźcy w latach II wojny światowej. Są także plakaty poświęcone po-

wojennej i obecnej współpracy polsko — radzieckiej.

Przodownicy pracy z całego kraju, zaproszeni do Warszawy z okazji 32 rocznicy jej wyzwolenia oraz „Dni Moskwy”, byli gośćmi stołecznych zakładów produkcyjnych.

W Warszawskiej Fabryce Pomp zapoznali się z procesem wytwarzania urządzeń, które znajdują zastosowanie w wielu gałęziach gospodarki — pracując m. in. w Hucie „Katowice” i elektrowni „Jaworzno”. Odwiedzili też mleczarnię na Woli, należąca do najnowszych zakładów w kraju. W „fabryce domów” na Służewcu gości zaznajomiono z technologią produkcji elementów wielkopłytowych dla stołecznego budownictwa mieszkaniowego.

Przodownicy pracy — metalowcy, budowlani i pracownicy przemysłu spożywczego — wykorzystali odwiedziny w warszawskich zakładach na wymianę doświadczeń zawodowych. (PAP)

Min. E. Wojtaszek u A. Kosygina

Członek Biura Politycznego KC KPZR premier ZSRR Aleksiej Kosygin przyjął wczoraj na Kremlu ministra spraw zagranicznych PRL — Emila Wojtaszka, przebywającego w ZSRR na zaproszenie rządu radzieckiego. W przyjęcieli, partyjnej atmosferze omówiono problemy dalszej politycznej i gospodarczej współpracy między ZSRR a PRL.

Obie strony wyraziły przekonanie, że braterskie stosunki między ZSRR a PRL, które nabrały nowego rozmachu w wyniku pomyślnej realizacji porozumień osiągniętych podczas niedawnej wizyty w ZSRR polskiej delegacji partyjno-państwowej, będą się umacniać w interesach narodów obu krajów i całej wspólnoty socjalistycznej. (PAP)

W lutym mini-szczyt arabski

Kairski dziennik „al-Ahram” pisze w numerze wtorkowym, że w lutym odbędzie się w Damaszku spotkanie prezydenta Egiptu A. Sadata, prezydenta Syrii H. Asada, króla Jordani H. Husajna oraz przewodniczącego Organizacji Wyzwolenia Palestyny J. Arafata. Rozmowy i przywódców arabskich poświęcone będą opracowaniu wspólnej strategii politycznej na najbliższy okres.

Tydzień komunistów w RFN

W wielu miastach RFN, w wielkich ośrodkach przemysłowych odbywa się obecnie Tydzień Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP). Komunistów znajdują się obecnie w pierwszych szeregach bojowników walki o pokój, o polityczne i społeczne interesy ludzi pracy RFN o demokrację. Masową imprezę polityczną zorganizowano m. in. w robotniczych dzielnicach Frankfurtu nad Menem. Imprezy podobnego typu odbyły się także w Hamburgu, Bremie, Stutgarcie, Oldenburgu i innych miastach RFN.

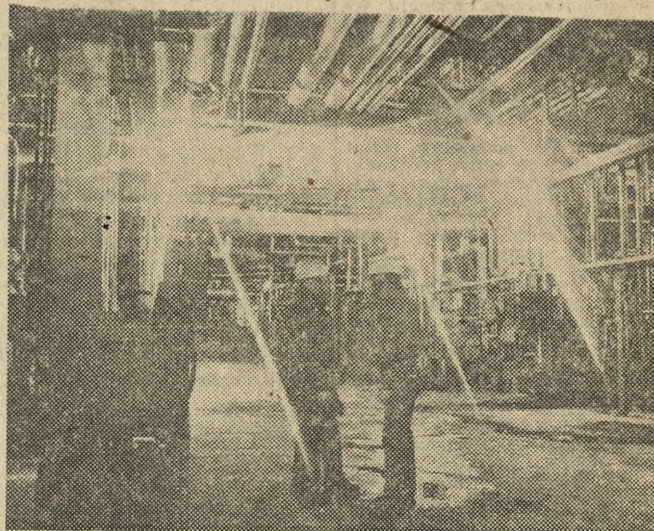
Misja I. Richarda

Według informacji kół brytyjskich w Johannesburgu, przewodniczący genewskiej konferencji w sprawie przyszłości Rodezji — I. Richard miał wczoraj przybyć do Kapsztadu na dalsze rozmowy z premierem RPA — J. Vorsterem.

Śmiertelne ofiary cholery

Jak poinformowano wczoraj w Jakarcie, w końcu grudnia na te-

Gdańska rafineria nocą



Gdańskie Zakłady Rafinerijne przerobiły dotychczas ponad 1,5 miliona ton ropy. Na zdjęciu: gdańska rafineria nocą.

Fot. — CAF

OCENA SKUPU PRODUKTÓW ROLNYCH ORAZ ZAOPATRZENIA LUDNOŚCI W ARTYKUŁY ŻYWNOSCIOWE ☆ PLAN DZIAŁANIA KOMITETU CENTRALNEGO PARTII NA ROK BIEŻĄCY

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznawało się z oceną skupu produktów rolnych oraz zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły żywnościowe w I kwartale 1977 roku. Zalecono rządowi podejmowanie dalszych przedsięwzięć na rzecz aktywizacji skupu produktów rolnych i ich przetworstwa.

Podkreślono konieczność poprawy pracy handlu w zakresie prawidłowego zaopatrzenia w artykuły rolno-spożywcze. Szczególną uwagę poświęcono zaopatrzeniu wsi w węgiel, podkreślając konieczność lepszego zaspokojenia potrzeb

dostawców produktów zwierzęcych.

Zginął premier Jugosławii

Jak podała agencja Tanjug, premier Jugosławii Džemal Bijedić poniósł wczoraj śmierć w wyniku katastrofy samolotu specjalnego, którym udawał się z Belgradu do Sarajewa. (PAP)

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne przyjęło plan działań Komitetu Centralnego PZPR na rok bieżący. Plan ten przewiduje rozwiązywanie szeregu podstawowych problemów, określonych w uchwałach VII Zjazdu PZPR oraz plenarnych posiedzeń KC. Dotyczą one przede wszystkim dalszego doskonalenia funkcjonowania gospodarki narodowej, umacniania państwa, dalszego rozwoju demokracji socjalistycznej, budownictwa mieszkaniowego oraz innych zagadnień związanych z poprawą warunków życia społeczeństwa. Szczególny nacisk w pracy KC położony zostanie na kontrolę realizacji uchwał władz partyjnych i państwowych. (PAP)

rytorium byłej kolonii portugalskiej Timor Wschodni wybuchła epidemia cholery, która pociągnęła za sobą 123 ofiary śmiertelne.

Tragedia w kopalni

Jak donoszą z Johannesburga wskutek wstrząsów tektonicznych o sile 4 stopni w skali Richtera, w poniedziałek w kopalni złota Hartbeesfontein w RPA na głębokości 1600 m nastąpiło zawalenie

szlaku kolejowego Indii w kierunku wschód-zachód wpadł pociąg pasażerski. Katastrofa wydarzyła się wczoraj. Zginęły co najmniej 22 osoby, a 79 zostało rannych.

Zawaliły się dwa domy

W poniedziałek w starej dzielnicy Marrakeszu (Maroko) zawaliły się dwa domy. W katastrofie zginęło 13 osób. Dwie osoby odniosły ciężkie obrażenia.

Rozbił się samolot

W Ankarze podano do wiadomości, że turecki wojskowy samolot transportowy typu „C-47” w poniedziałek rozbił się w górskich terenach południowej Turcji. Zachodzi obawa, że 7-osobowa załoga samolotu poniosła śmierć.

Tonący tankowiec

Wczoraj odebrano sygnały S.O.S. z pokładu liberyjskiego tankowca „Ireneas Challenge”. 20-tysięcznik płynął z ładunkiem ropy naftowej z Wenezueli do Japonii. W rejonie około 200 mil na wschód od wyspy Midway na Pacyfiku, jednostka zaczęła z nieustalonych przyczyn nabierać wody. Znajdujący się w pobliżu statek japoński zabrał na swój pokład 28 spośród 31 członków załogi tankowca. Istnieją szanse uratowania życia pozostałych 3 marynarzy.

krótko

się chodnika. 7 czarnych górników poniosło śmierć, dwóch uznano za zaginionych, 48 zostało rannych.

Wyroki śmierci w USA

W poniedziałek, w więzieniu miasta Salt Lake City rozstrzelany został G. Gilmore — zabójca 2 osób. Wczoraj Sąd Najwyższy USA utrzymał w mocy wyrok skazujący na śmierć J. Lee Jureka, który popełnił morderstwo na tle seksualnym. Jurek jest 350 przestępcą w Stanach Zjednoczonych oczekującym na egzekucję. Jurek ma być stracony na krześle elektrycznym.

Zderzenie pociągów

W pobliżu Varanasi (dawniej Benares) w północno-wschodnich Indiach na pociąg stojący na stacji rozrządowej tego najważniejszego

CO O TYM SĄDZICIE

Szef do wszystkiego?

Odwiedziłem przed świętami znajomego dyrektora pewnej dobrze znanej oraz wysoko cenionej w kraju i poza jego granicami instytucji kulturalnej. Czasu mieliśmy niewiele, bowiem oczekiwano właśnie przybycia delegacji szwedzkiej. Ledwie usiedliśmy przy kawie, kiedy ktoś delikatnie zapukał do gabinetu. Najpierw pokazało się w uchylonych drzwiach zażenowane oblicze niewątpliwie urodziwej niewiasty, a potem — równie interesujący ciąg dalszy.

— Panie dyrektorze — zaczęła niesmiato — ja... bo... przepraszam, chciałam powiedzieć, że już przyniesiły te kwiaty i...

— I? — No, to co my z nimi teraz zrobimy? — Trudno. Skoro już przyniesiły to chyba trzeba będzie je zjeść — stwierdził szef prawie serio.

— Kiedy ja... Pan dyrektor żartuje, a jak kwiaty zwiędną, to co damy gościom?

— Pani Halinko — łagodnie, ale stanowczo uciął dalszą rozmowę dyrektor — czy po to, aby trzy więzanki wstawić zwyciężynie do wody, mam wydać polecenie na piśmie?

Jeszcze dobrze nie zamknęły się drzwi za niezdecydowaną damą, kiedy do gabinetu wpadł młody człowiek, kierownik jednego z działów, który miał tego dnia pełnić wobec zagranicznej delegacji rolę mistrza ceremonii.

— Dyrektorze, kłapa na całej linii! — zawołał już od progu głosem zwiastującym kataklizm. — W ubikacjach na drugim piętrze, tuż obok sali konferencyjnej, znów pełno wody. Pod ziemię się chyba zapadnę, jak któryś z gości zechce tam wejść!

— A gdzie oni teraz są? — zainteresował się szef.

— Kończąc zwiedzanie muzeum, a potem już jadą do nas. — Wiesz co — spokojnie powiedział dyrektor — zadzwonić do muzeum i poprosić przewodnika, aby spowodował, żeby nasi goście tam u nich załatwili „te” sprawy. I kłopot z głowy.

— Nie... — zaskoczony nieoczekiwaną propozycją swego szefa, „mistrz ceremonii” spieszenie opuścił gabinet.

— Sam wiesz — kontynuował mój gospodarz, uśmiechając się przekornie — że nie jestem tyranem. Przeciwnie. Moje stosunki z podwładnymi układają się raczej na płaszczyźnie przyjacielskiej. Podejrzewam nawet, że oni mnie lubią i wierzą we mnie. Tkwi w tym jednak pewne niebezpieczeństwo. Kiedy coś nie gra — szef pomoże, są wątpliwości — szef wyjaśni, jakieś kłopoty — szef zarządzi. A przecież w grę wchodzi w zdecydowanej większości sprawy leżące w zasięgu możliwości i kompetencji tych ludzi, skądinąd zdolnych i pracowitych. Więc dlaczego ja mam myśleć i działać za nich? Przecież ktoś, u licha, musi panować nad całością, myśleć i kierować. Moim zadaniem jest doprowadzenie do podpisania korzystnej umowy, a nie troska o sprawy, których próbkę przed chwilą poznałeś.

Oto problem — czy wystarczy powiedzieć: on jest dobrym dyrektorem, ponieważ u niego w przedsiębiorstwie wszystko idzie „a”? A może ważniejsze jest to, co składa się na ów sukces? Czy właściwa praca szefa z ludźmi, jego zdolności organizatorskie, działania inspirowe? Czy też młodsza robota ramię w ramię z podwładnymi, niekiedy solidarnie za nich, bule nie dopuścić do wpadki, pokazać, że — u mnie „na pigłkę”?

Według jakich kryteriów oceniać mają dyrektora jego przełożeni (a także i podwładni)? Czy za to, że dobre wyniki przedsiębiorstwa są rezultatem mądrego kierowania przezeń załogą, czy też za to, że nie boi się stanąć przy maszynie, a w „podbramkowych” sytuacjach potrafi pracować nieprzerwanie, byle wyprowadzić sprawę „na czysto”?

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

**POSELSKIE SPOTKANIA
W LESZCZYŃSKIM**

Od wczoraj do czwartku w miastach i wsiach Leszczyńskiego odbywają się spotkania posłów na Sejm i radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lesznie z wybrorami. Posłowie i radni przedstawiają założenia Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na rok bieżący i do końca pięcioletnia 1976-1980 oraz projekty planu pięcioletniego i planu na rok bieżący województwa leszczyńskiego.

Pierwsze takie spotkanie odbyło się wczoraj w Gostyniu. Wzięli w nim udział: I sekretarz KW PZPR w Lesznie, poseł na Sejm — Stanisław Kulesza oraz wojewoda leszczyński — Eugeniusz Pacia.

Wnioski i postulaty wyborców, dotyczące projektów planów społeczno-gospodarczych rozwoju województwa będą omawiane na najbliższej sesji WRN w Lesznie, która odbędzie się 28 stycznia. (tt)

**PIERWSZA POLSKA
CUKROWNIA W JUGOSŁAWII**

W Warszawie podpisany został wczoraj pomiędzy PHZ „Polimex-Cekop”, a jugosłowiańską organizacją handlowo-przemysłową „UPJ Sarajewo” kontrakt na budowę przez stronę polską dużej cukrowni w Jugosławii.

Cukrownia ta, mająca przerabiać 4000 ton buraków na dobę, stanie w miejscowości Bijelin w Bośni. Budowana będzie i wyposażana w ścisłej kooperacji z jugosłowiańskimi firmami Energo-invest i „Djuro Djakovic”. Ze strony polskiej generalnym dostawcą urządzeń będzie przedsiębiorstwo projektowania i dostaw inwestycyjnych „Chemadex”. Strona polska dostarczy także swój projekt technologiczny, zabezpieczy nadzór nad montażem i uruchomieniem obiektu oraz weźmie na siebie odpowiedzialność za jego sprawne funkcjonowanie.

Realizacja kontraktu ma się rozpocząć jeszcze w tym roku. Będzie to pierwsza cukrownia budowana przez nas w Jugosławii i 59 wyeksportowana za granicę. (PAP)

**32 ROCZNICA WYZWOLENIA
KRAKOWA**

Mieszkańcy Krakowa obchodzili wczoraj 32 rocznicę wyzwolenia miasta spod hitlerowskiej okupacji, składając hołd żołnierzom Armii Radzieckiej, którzy dzięki historycznemu manewrowi wojskowemu ocalili zabytki podwalejskiego grodu od zagłady. Wspomnieniem tych wydarzeń poświęcone były odbywające się w krakowskich szkołach i instytucjach okolicznościowe apele i poranki. (PAP)

Wojna handlowa między USA i EWG

Coraz więcej przesłanek wskazuje na nasilenie się wojny handlowej między Stanami Zjednoczonymi i krajami Wspólnego Rynku.

Monopole amerykańskie usiłują rozwiązać trudności gospodarcze poprzez rozszerzenie ekspansji zewnętrznej.

Zima w wielu krajach Europy

Znów fala mrozów nad Polską

Po serii ciepłych i łagodnych zim mamy prawdziwą zimę z mrozem i śniegiem. Obecnie nad Polskę napływa znów fala mrozu spowodowana przesuwaniem się chłodnego wiatru ze wschodu. W północno-zachodniej części Związku Radzieckiego notuje się temperatury dochodzące do 20 stopni poniżej zera. W Polsce najniższe wczoraj było w północno-wschodniej części kraju. W Suwałkach termometry wskazywały minus 16 stopni. W Warszawie notowano minus 11 stopni. Najcieplej było w południowo-zachodniej części kraju, m. in. we Wrocławiu minus 4 stopnie. W wielu rejonach kraju wystąpiły opady śniegu. Zima „atakowała” także zachodnią i środkową Europę. Silne opady śniegu wystąpiły we Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii, a nawet w północnej Portugalii. Również fala mrozu dochodziła do 35 stopni wstąpiła w USA.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej zapowiada na okres 19-22 bm. utrzymywanie się tego typu pogody. (PAP)

ROGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami słabe opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 2 stopni na zachodzie do minus 7 na wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Poczucie obywatelskiego obowiązku i odpowiedzialności społecznej

Od kilkudziesięciu lat rozwija się ruch na rzecz jedności wszystkich wyznań chrześcijańskich, zwany ruchem ekumenicznym. W sferze międzynarodowej dążenia ekumeniczne są reprezentowane przez Światową Radę Kościołów z siedzibą w Genewie, skupiając obecnie około 280 kościołów i wyznań chrześcijańskich: protestanckich, prawosławnych i starokatolickich niezależnych od Rzymu. Od 1958 roku tj. od momentu wstąpienia Jana XXIII na tron papieski do ruchu ekumenicznego przylączył się również kościół rzymskokatolicki, jakkolwiek nie wstąpił do Światowej Rady Kościołów. Między Watykanem a Genewą rozwijana jest obecnie ścisła i przyjazna współpraca związana między innymi z walką o umocnienie pokoju, bezpieczeństwo i współpracy międzynarodowej. Wartością samą w sobie jest głoszenie przez SRK idei tolerancji wzajemnej między wyznawcami różnych religii i światopoglądów.

Ruch ekumeniczny z powodzeniem rozwija się również w Polsce. W roku 1945 powstała u nas Polska Rada Ekumeniczna, skupiająca obecnie następujące kościoły chrześcijańskie: polski autokefaliczny kościół prawosławny, kościół polskokatolicki, kościół ewangelicko-augsburski (luterancki), kościół polskich chrześcijan baptystów, zjednoczony kościół ewangeliczny, kościół ewangelicko-reformowany (kalwiński), starokatolicki kościół marawitów i kościół metodystyczny. Polska Rada Ekumeniczna jako całość jest członkiem stowarzyszonego Światowej Rady Kościołów, ponadto do SRK należą poszczególne kościoły członkowskie zrzeszone w PRE. Przewodniczącym Polskiej Rady Ekumenicznej jest zwierz-

chnik polskiego kościoła metodystycznego, prof. dr Witold Benedyktowicz.

Kościoły chrześcijańskie zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej okazują lojalność władzy ludowej i uczyniły wiele dla kształtowania patriotycznych i obywatelskich postaw swych wyznawców. Żywią one wdzięczność do Polski Ludowej m. in. za to, że po raz pierwszy w dziejach państwa polskiego zapewniła wszystkim kościołom i związkom wyznaniowym pełną równoprawność, wolność sumienia i wyznania — bez względu na liczbę wyznawców i terytorialny zasięg działalności.

Przedstawiciele kościołów zrzeszonych w PRE są współzałożycielami międzynarodowej chrześcijańskiej konferencji pokojowej i biorą aktywny udział w jej pracach. W ciągu ponad trzydziestu lat po ważnie wzrosła ranga Polskiej Rady Ekumenicznej zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej.

Na poszerzonym posiedzeniu Zarządu i Prezydium Polskiej Rady Ekumenicznej w dniu 12 stycznia br. poświęconemu za gadnieniem uczestnictwa wiernych w pracy nad realizacją założeń programowych rozwoju Polski i umocnienia jedności narodu — uchwalono oświadczenie, które głosi m. in.:

„W pracy dla siebie i całej rodziny człowieczeństwo odkrywa jej piękno i dostojność. Natchnieniem naszym są duchowe wartości chrześcijaństwa, z których uczymy się ofiarnej pracy, szacunku dla człowieka i solidarności z cierpiącymi na skutek wyzysku, pogwałcenia praw ludzkich i ucisku polityczno-gospodarczego.

W poszukiwaniu konkretyzacji założeń i celów przyświecających całemu narodowi, udzielamy poparcia planom rozwoju społeczno-gospodarczego w latach 1976-1980 i w roku 1977, uchwalonym przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Witamy też uchwałę Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z dnia 22 grudnia 1976, która jest wyrazem woli działania na rzecz realizacji uchwał sejmowych i założeń strategii rozwoju. Ufamy, że wyznawcy kościołów chrześcijańskich zespolonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej będą uczestniczyć aktywnie na tym szerokim froncie pracy, której celem jest ustawiczne doskonalenie naszej Rzeczypospolitej w jej kształcie duchowym i materialnym. Ufamy też, że do wspólnej skarba wartości będziemy wnieśli więcej, niż sami otrzymaliśmy, spłacając w ten sposób dług społeczeństwu i gromadząc zasoby duchowe i materialne dla przyszłych pokoleń.

Z początkiem nowego roku, roku pracy dla wspólnego dobra umacniania potencjału Polski i jej miejsca w rodzinie narodów oraz utrwalania pokoju na świecie, po zdrowym serdecznie wyznawców kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Pozdrawiamy także naszych współwyznawców z bratnich krajów chrześcijańskich za granicą, szczególnie naszą zagraniczną Polonię i życzy my pomnażania wartości duchowych, pomyślności osobistej i najlepszych osiągnięć w pracy”.

13 stycznia przedstawicieli Polskiej Rady Ekumenicznej przyjął przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński.

Kontakty Bundeswehry z b. esesmanami

Zachodniemiecka postępową organizacją — Zrzeszenie Osób Prześladowanych przez Hitlerzyzm — Związek Antyfaszystów, opublikowała dokumentację, wskazującą na coraz częstsze i coraz bardziej jawne kontakty Bundeswehry z działającymi w RFN związkami byłych esesmanów. W dokumentacji zwraca się uwagę na wspólne zebrania żołnierzy Bundeswehry i esesmanów na zapraszanie ich do koszar, na ćwiczenia Bundeswehry, na udział orkiestr wojskowych w imprezach organizowanych przez byłych faszystów i w konywanie podczas takich imprez esesowskich marszów. (PAP)

który podziękował zwierzchnikom kościołów i kierownikom PRE za dotychczasową działalność w służbie dla Polski Ludowej i życzył dalszego ofiarnego zaangażowania w pomnażaniu sił narodu.

Działalność kościołów należących do Polskiej Rady Ekumenicznej nacechowana zrozu mieniem obywatelskiego obowiązku, jest jednym z licznych przejawów poczucia odpowiedzialności za losy Polski Ludowej, która jest ojczyzną wszystkich ludzi pracy, niezależnie od zaangażowania religijnego i światopoglądowego.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Komunikat Agencji CTK

Jak poinformowała 17 bm. Agencja CTK, na mocy decyzji prokuratora generalnego aresztowano ostatnio zgodnie z obowiązującymi w CSRS ustawami czterech obywateli czechosłowackich. Wymieniając aresztowanych agencja CTK podała w pełnym brzmieniu nazwisko Oty Ornesta oraz incjaly trzech pozostałych osób — V. H., J. L. i F. P.

Na oskarżonych ciąży zarzut popełnienia czynów karalnych wymierzonych przeciwko podstawom ustroju państwowego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

W toku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że osoby te przez długi czas utrzymywały kontakty z zagranicznymi mi ośrodkami szpiegowskimi i emigranckimi, którym przekazywały materiały, naruszające interesy Czechosłowacji.

Materiały te wykorzystywały były przeciwko CSRS przez ośrodki emigranckie i zagrańniczne ośrodki masowego przekazu w rozmaitych publikacjach, które następnie były potajemnie przekazywane z powrotem do Czechosłowacji. Do działalności wymienionej wyżej osoby wciągały również pracowników niektórych placówek dyplomatycznych krajów kapitalistycznych w CSRS.

Dalsze śledztwo w tej sprawie jest w toku. (PAP)

Największa katastrofa kolejowa Australii?

Ponad 80 osób zginęło wskutek zawalenia się mostu

Do straszliwej tragedii doszło wczoraj w godzinach największego ruchu na linii kolejowej w pobliżu Sydney.

O godz. 8.22 rano pociąg ekspresowy wypełniony pasażerami uległ częściowemu zniszczeniu przez walenie się mostu. Mimo upływu 7 godzin od momentu katastrofy, władze nie były w stanie ustalić dokładnej liczby ofiar wypadku. Z aktualnych ocen wynika, że przypuszczalnie ponad 80 osób poniosło śmierć, a około 100 zostało rannych. Jeżeli dane te zostaną potwierdzone, katastrofa urośnie do rangi największej tragedii kolejowej Australii.

Z późniejszych bardziej szczegółowych depesz agencyjnych wynika, że lecący 8 wagonów ekspresu jechał z miejscowości Mount Victoria w Górach Błękitnych do Sydney. Katastrofa nastąpiła w pobliżu stacji Granville, 22 km przed celem podróży. Z relacji naocznych świadków wynika, że pociąg wyskoczył z szyn, podcinając szopy konstrukcji wążającej około 100 ton. W wyniku tego masa około 45 ton betonu zwałała się na trzy czołowe wagony. Pierwszy z nich został niemal zupełnie zniszczony, a w pozostałych dwóch nastąpiło zawalenie dachów. Akcja ratunkowa podjęta natychmiast po katastrofie trwa nieprzerwanie. Uczestniczy w niej

Z postanowień KSR-ów

* Wzrost eksportu z „Powogazu” * Więcej tkanin z „Mirandy”

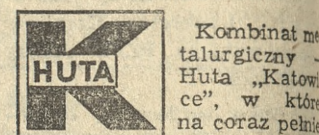
Dobiegają końca sesje Konferencji Samorządów Robotniczych w zakładach produkcyjnych Wielkopolski. Omawiają one i zatwierdzają zadania społeczno-gospodarcze na rok 1977 ze szczególnym uwzględnieniem produkcji przeznaczanej na rynek i eksport.

W Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Miranda” w Turku wartość produkcji osiągnie w tym roku 2 260 mln złotych, tj. o 17,8 proc. więcej w stosunku do zadań wykonanych w roku ubiegłym. Największy wzrost osiągnie załoga tego zakładu w produkcji dzianin wykończonych — będzie ich o 26 proc. więcej. Zakłada się zmniejszenie produkcji firanek w związku z przekazaniem części maszyn do kaliskiego „Haftu”. Również mniej będzie w tym roku krawatów i szali, wynika to z wymiany parku maszynowego i przestawiania się na efektywniejsze, bardziej skomplikowane wzory. Wzrasta zaś o 33,1 proc. ilość dzianin surowych. Wyrobów gotowych sprzeda „Miranda” w tym roku o 25,1 proc. więcej. O 112 proc. zwiększy się w tym

roku eksport do krajów socjalistycznych. (woj)

W Fabryce Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Poznaniu wartość tego rocznej produkcji wyniesie 144 mln zł i będzie o 12,8 procent wyższa od wykonania roku ubiegłego. Załoga fabryki wykona m. in. 34 720 wodomierzy, 2 800 chloratorów i 6 200 taksometrów. Zadania eksportowe wzrosną z 10,2 mln złotych dewizowych w roku minłym do 12 mln złotych dewizowych w roku bieżącym. Na sesji KSR zatwierdzono poznański „Powogaz” jako przedsiębiorstwo prowadzące w branży wodno-ściekowej. (gra)

Rosną dostawy surowców



Kombinat metalurgiczny „Huta Katowice”, w której na coraz pełniejszych obrotach pracują już podstawowe wydziały produkcyjne, zużywa coraz większe ilości niezbędnych do normalnej produkcji surowców. Do naszego gigantycznego metalurgicznego zakładu nadchodzi wiele tysięcy ton rudy żelaza.

„Przemieszczenie” tej wielkiej masy surowców, a także tysięcy ton konstrukcji i urządzeń niezbędnych do realizacji kolejnego etapu budowy „Katowic” — umożliwia na terenie tego zakładu liczne tabory lokomotyw, wagonów kolejowych i nowoczesny system taśmociągów. (PAP)

Proces porywacza i zabójcy 7-letniego chłopca

Wczoraj rozpoczął się przed sąw przysięgłych w Troyes, 10 km na wschód od Paryża proces Patricka Henry, porywacza i zabójcy 7-letniego chłopca. Przewiduje się, że otrzyma on wyrok śmierci. Młody 23-letni mężczyzna nie zawał się stwierdzić w czasie przesłuchania, w którym początkowo występował w roli świadka: „Opowiadam się za kaźnią śmierci dla morderców dzieci”.

30 stycznia 1976 r. około południa młody Filip Bertrand porwał z ulicy przed szkołą Saint-Pierre w Troyes, 45 minut później anonimowy rozmówca zażądał telefonicznie od rodziców dziecka okupu w wysokości miliona franków. Wczoraj porywacz znów się zwinął i wówczas ojciec Filipa przedłużając umyślnie rozmowę umożliwił policji zlokalizowanie budki, z której telefonowano. Stała 6 km od Troyes. Interwencja była jednak spóźniona. Porywaczowi udało się zbiec.

11 dni później odezwał się ponownie. Zażądał, by okup złożono na parkingu w pobliżu jednej z restauracji. Policja udala się do kłębnie za wozem ojca Bertrand w wyznaczone miejsce; nikt się jednak po pieniądze nie zgłosił.

Na parkingu zauważono młodą kobietę. Jego zagadkowe zachowanie zwróciło uwagę policjantów. Został zatrzymany. Nazwisko Patrick Henry. Po długim przesłuchaniu, w czasie którego wykazał się wstarczącym alibi, został zwolniony. Obserwacji jednak nie zakończono. 17 lutego wyniki dowodów zaważyły, że młody chłopiec na ulicy oddalonej od miejsca swego stałego zamieszkania. Policja stwierdziła, że 3 tygodnie wcześniej pod przybranym nazwiskiem wynajął w tych okolicach pokój u pewnej rodziny. Rewizja pod łóżkiem Henry'ego znalazła noż pokaźnych rozmiarów „paczka” a w niej ciało małego Filipa Bertrand. Ponownie aresztowany, Patrick Henry przyznał się do winy. (PAP)

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Szmowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łaczy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i dorecziele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Odpowiedź: lampy

Ile jest w przeciętnym mie-
szkaństwie lamp? Co najmniej
pięć w każdym M-4. To za-
razem obecnie pięć dodatko-
wych kłopotów z zakupem —
dla urzędujących swe miesz-
kanie. W tej pięciolatce no-
wych mieszkań przybędzie
nad półtora miliona. Pomóż
cie to przez liczbę lamp, a
ukaże się wielkość obecnego
i jutrzejszego problemu, któ-
ry chce choć w części roz-
wiązać dyr. Jerzy Bauma z
Zakładu Sprzętu O-
świetleniowego „POLAM —
POZNAN”.

List nadszedł w momencie,
kiedy był już gotowy projekt
tegorocznego planu dla „PO-
LAMU”. Tutaj każdy procent
wzrostu produkcji jest ocze-
kiwany niecierpliwie przez na-
bywcę, bo to i za mało lamp w



handlu i wzory poznańskie do
bre, poszukiwane. Przymiarka
założy do zadań 1977 roku wy-
kazała możliwość wzrostu pro-
dukcji sprzedanej ogółem o 6
procent, ale do sklepów trafi
więcej, dzięki zaniechaniu
sprzedaży dla tzw. odbiorców
poza rynkowych. W ten sposób
— wedle owej przymiarki —
handel otrzyma o 22 000 sztuk
lamp i abażurów więcej, niż
w roku ubiegłym.

A teraz, po liście I Sekre-
taria KC PZPR — ostatnie sło-
wo należeć będzie do załogi
„POLAMU”, która rozważa od-
powiedź na list, jak widzi ona

możliwość podwojenia plano-
wanego przyrostu tegorocznej
produkcji, dzięki lepszym spo-
żytkowaniu posiadanych po-
tencjałów wytwórczych, czy
dzięki ludziom i nowym ma-
szynom. Wyprodukują więc —
jak się można spodziewać —
370 000 lamp, to jest o 42 000
sztuk więcej niż w ubr.

Jaka to będzie produkcja?
Dobra — odpowiadają w za-
kładzie. Dopuszczamy możli-
wość reklamacji jedynie 0,22
procenta wartości produkcji
calorocznnej. Lampy te będą
wytworzone w 55 wzorach,
z których połowa, to nowe o-
pracowania na 1977 rok. No-
wości stanowią mają 20 pro-
cent całej produkcji, aby do
końca 5-latkę w zupełności
odnowić asortyment wyrobów.

W poznańskim „POLAMIE”
powiadają, że nigdy za wiele
dbałości o jakość. W wyrobach
elektrotechnicznych chodzi nie
tylko o popularny znak „1”,
który gwarantuje przydatność,
estetykę wykonania towaru.
Chodzi również o znak KWE
— to jest bowiem z kolei gwa-
rancja niezawodności i bezpie-
czeństwa użytkownika; mają
tych znaków 32. A gdy wpły-
nął list Edwarda Gierka, zwró-
cili się właśnie o przyznanie
znaków jakości dla dalszych
12 wzorów lamp oraz o 5 zna-
ków KWE, co przyniesie re-
zultat w ciągu bieżącego ro-
ku. Załoga liczy jeszcze na je-
den znak „Q”, byłoby to pier-
wsze takie wyróżnienie dla
polskiej lampy.

Przed sześciu tygodniami w
zakładach rozpoczął się cykl
intensywnej modernizacji i
rozbudowy. Kosztom 250 mln
zł ma być powiększony poten-
cjał produkcyjny poznańskiego
„POLAMU”, dzięki któremu
za dwa lata ma on dostarczać
ponad milion — trzykrotnie
więcej lamp niż obecnie, przy
czym wzorów ma być cztery
razy więcej. Ten proces mo-
dernizacji rynek odczuje jed-
nak wcześniej, bowiem już
w przyszłym roku poznańska
produkcja lamp zostanie po-
dwojona. Choć więc mowa w
tym cyklu o bieżącej produk-
cji, podkreślić należy przed-
sięwzięcia tegoroczne, które
za rok procentować będą ob-
fitszą produkcją, na którą
czekamy.

ZBILUT SEK



Kierownik fabrycznego sklepu „C andeŹa” — Antoni Lecelewski
prezentuje lampy produkowane w poznańskim „POLAMIE”.
Fot. — H. Kamza

Z pamiętnika kuratora

Powrót Mieczysława

rzające, to znów chęć zaimpo-
nowania zdemoralizowanym ró-
wiesnikom.

5 listopada 1974.

Wiele cennych informacji o
moim wychowanku znalazłem
w opiniach psychiatry i psy-
chologa (dobrze byłoby, gdyby
wypowiadali się w każdej
sprawie karnej). Ich zdaniem
nadmierna surowość ojczy-
nia miała znaczny wpływ na za-
początkowanie procesu wyko-
lenia Ludygi, którego wychowy-
wanie wymagało konsekwen-
cji, ale także wyrozumiałości
i dobrego słowa. Jest on bo-
wiem inteligentny i ambitny,
lecz nieco infantylny, nieczło-
wieczy, mało odpowiedzialny.

6 listopada 1974.

Jestem przygotowany do roz-
mów z wychowankiem i jego
rodziną. Wiem bowiem, że te-
raz mogę weryfikować to, co
od nich usłyszę, kontrargumen-
tować, operując faktami, bez-
błędnie wybrać spośród człon-
ków rodziny tego, który będzie
moim sojusznikiem...

Odwiedziłem dzisiaj Ludygę
na budowie. Praca jest tam
dla niego ciężka. Piszę „dla nie-
go”, bo ma kłopoty ze zdrowi-
em. Przełożeni chwalili go
wszakże za sumienność i wy-
dajność.

8 listopada 1974.

Długa, szczerza rozmowa z
Ludygą w cztery oczy. Kiedy
opowiadał, jak dokonując prze-
stępstw podsyłał się pod ofi-
cjalną MO, inżyniera, lekarza
odniosłem wrażenie, że wcale
tego nie żałuje. Potwierdził
moje przypuszczenia i dodał:
— Wie pan, bardzo chcia-

bym naprawdę być kimś tak-
im, z którym ludzie się liczą...

— Przecież to możliwe —
powiedziałem i uświadomiłem
sobie, że te marzenia i aspira-
cje podopiecznego mogą być „si-
łą napędową” jego resocjaliza-
cji. Kulem więc żelazo póki go
rące.

— Mogłbyś pracując, ukoń-
czyć liceum ogólnokształcące,
a potem studiować, na przy-
kład na politechnice.

— Świetnie — ucieszył się,
ale po chwili spoehmurniał.
— To zbyt trudne, uczyć się i
pracować. Nie dam rady...

Długo go namawiałem, ale
bez skutku.

2 grudnia 1974.

Od kilkunastu dni współdzia-
łając z matką Mieczysława
(jest moim sprzymierzeńcem)
nakłaniałem go do podjęcia
nauki. Dopiero dzisiaj wyraził
na to zgodę. Chyba dlatego, że
podrażniłem jego ambicję:

— Godzić naukę z pracą po-
trafią ludzie o mocnych cha-
rakterach, więc pewnie masz
rację twierdząc, że temu nie
podołasz...

8 stycznia 1975.

Opinia pracodawcy: Ludyga
jest sumiennym pracownikiem.
To bardzo dobry uczeń — usły-
szałem w liceum. Oby tak da-
leż.

11 stycznia 1975.

Wiele energii i czasu zuży-
łem na to, by odwieść Mieczy-
sława od zamiaru, który tak mi
przedstawił:

— Praca — nauka — praca:
strasznie to monotonna, więc
chcę wyjechać na Wybrzeże i
tam poszukać zajęcia, najchę-
tniej w marynarce handlowej...

W dwa dni po wyzwoleniu
Warszawy, 19 stycznia
1945 roku, Alejami Je-
rozolimskimi przeszła defilada
żołnierzy polskich i ludności
cywilnej. Na trybunie wśród
przywódców Krajowej Rady
Narodowej, Polskiego Komite-
tu Wyzwolenia Narodowego,
dowódców I Armii Wojska Pol-
skiego byli również gospodarze
stolicy. Wśród nich jedyna ko-
bieta, Izolda Kowalska —
„Krystyna”, ówczesny I sekre-
taryz Komitetu Warszawskiego
Polskiej Partii Robotniczej.

— Co zostało w pani pamię-
ci z tej wyjątkowej defilady?

— Oglądałam przemarsz żoł-
nierzy ze ściśniętym sercem i
sądziłam, że takie uczucia towa-
rzyszyły nam wszystkim, ucze-
stnikom tego historycznego wy-
darzenia. Była to defilada nie-
zapomniana, pierwsza w wol-
nej stolicy, defilada zwycię-
stw, zwycięstwa i poległych.
Była to defilada triumfu, bo-
haterstwa, poświęcenia i mi-
łości Ojczyzny. Szli w niej żoł-
nierze spod Lenina, szli żoł-
nierze, którzy zasilili szeregi
wojska w wyzwolonej już Pol-
sce, i szli tułacz — warsza-
wiancy. Stałam między Bolesła-
wem Bierutem i generałem Mi-
chałem Rola-Zymierskim.

— Jak wyglądała Warszawa?

— Nie powiem pewnie nic
nowego, bo wspomnień z tam-
tych dni jest mnóstwo. W każ-
dym razie widok był niezwy-
kły. Oto bowiem zwycięzcy i
triumfujący żołnierze polski
szli wśród zwalów gruzów
swojej ukochanej stolicy. Ale
wówczas myślałam o czym in-
nym. Wydawało mi się, że w
czasie tej defilady wszyscy w
rytmie żołnierskiego kroku
składaliśmy w swoich sercach
przysięgę o poświęceniu wszy-
stkich sił dla jak najszybszego
wyzwolenia kraju spod jarzma
faszyzmu. Pomyślałam wów-
czas: zwycięzcy pójdą dalej,
na Berlin, a my tu w stolicy
musimy pokonać chwilowe sła-
bości, musimy udowodnić, że
cud jest możliwy. I tak te de-
filady odbierałam wierszami,
które z nowymi siłami przy-
stąpił do walki o tworzenie
życia w morzu gruzów.

— Ale 19 stycznia było już
wiadomo, że Warszawa będzie
stolicą...

— Tak, oczywiście. 17 stycz-
nia, w dniu wyjścia żołnierzy
polskich i radzieckich na lewy
brzeg, Krajowa Rada Narodo-
wa na wniosek Stołecznej Ra-



Wielka defilada oddziałów Wojska Polskiego w dniu wyzwole-
nia Warszawy. Fot. — Archiwum

W rocznicę styczniowej defilady 1945

Świadkowie historii

dy Narodowej postanowiła:
Warszawa będzie odbudowa-
na i będzie sercem Polski. Dla
nas, członków Polskiej Partii
Robotniczej, stronnictw bloku
demokratycznego i powracają-
cych warszawiaków, decyzja ta
była rozkazem rozumu i pa-
triotyzmu. Jakże wspaniali,
prężni i dynamiczni byli ci
ludzie, którzy podjęli tę pracę
— zdawałoby się — niemożli-
wą do wykonania. Zabrali się
przecież do roboty gołymi rę-
kami, bo i zwykłych łopat bra-
kowało. Już wówczas utworzo-
ne zostały Brygady Odbudowy
Warszawy. Na apel Stołecznej
Rady Narodowej zgłosiły się
tysiące kobiet do odgruzowy-
wania i w jakim zapalem pra-
cowały! A przecież jedyną re-
kompensatą była gorąca zupa
z kotła, tylko gorąca zupa. Pa-
mietam jak zaczęła do życia
powracać ulica Marszałkow-
ska, ta słynna parterowa Mar-
szałkowska, która na długie
lata weszła do krajobrazu War-
szawy. Pamiętam — zgłosił się
do mnie amerykański dzien-
nikarz, który widząc to warsza-
wskie morze gruzów powiedział:
jesteście szalen! bo kto jest
w stanie odbudować to miasto?

Istotnie, byliśmy bohaterami
szaleń, odbudujemy to mia-
sto! Nie wierzone, że w czasie
okupacji, w latach największe-
go terroru, zanim okupant za-
mienił Warszawę w cmentarz
domów i ludzi, architekci war-
szawscy w ścisłej konspiracji
opracowywali plany rozwoju
stolicy nie wiedząc wówczas,
że będą musieli zaczynać od
usuwania milionów metrów
ścięgniętych gruzów.

— Od czego zaczął się ten
program odbudowy?

— Od przerzucenia przez Wi-
słę w ciągu jednej doby mo-
stu pontonowego. Następnie od
uruchomienia ulicznych pomp
wodnych i organizacji żywno-
ści, uzyskania opału do piecy-
ków instalowanych na ulicach.
Proszę pamiętać, a mówią o
tym uwierzytelnione badania
historyków, w dniu wyzwole-
nia — 17 stycznia na całym ob-
szarze śródmiejskiej stolicy nie
mieszkał ani jeden człowiek.
Natomiast — mówię przykła-
dowo — gruzy tylko jednej
dzielnicy, Śródmieścia, skry-
wały prochy ponad 100 tysięcy
zamordowanych przez hitlerow-
ców lub poległych w czasie
walk powstańczych. Już jed-
nak w styczniu przy Marszał-
kowskiej 71 otwiera swoje po-
dwoje pierwsza kawiarnia, zaś
nie opodal w powalonym tram-
waju rozpoczyna sprzedaż zu-
py z kotła pierwsza restaura-
cja! 21 stycznia zapala się w
stolicy światło elektryczne z
polowych agregatów, na razie
w niektórych tylko punktach
i nielicznych pomieszczeniach.
Najpilniejszym jednak zada-
niem było rozminowywanie
stolicy. Napisy na murach
„min niet” — szybko się stają —
jakbyśmy teraz powiedzieli —
„przedyziałem na mieszkanie”.
O powodzeniu początków tej
heroicznej pracy zadecydowa-
ła miłość do Warszawy, patrio-
tyzm warszawiaków. Zagrze-
wała nas także do czynu wiel-
ka ofensywa wolności, kolejne
komunikaty o wielkich zwycię-
stwach Armii Czerwonej i żoł-
nierzy polskich.

— Jak pani teraz widzi War-
szawę?

— Jak ją widzę? Warszawę
po prostu Kocham, jak kocha
ją każdy Polak, a głównie ci,
którzy urodzili się i wychowa-
li w tym wyjątkowym mieście,
którzy w czasie tragicznej oku-
pacji walczyli o jej wolność.
A przecież każdy warszawiak
był częścią wielkiego ruchu
oporu. Mam też wielką satys-
fakcję, że dzieło odbudowy i
budowy stolicy od pierwszych
chwil patronowała partia od-
ważnie patrząca w przyszłość
i potrafiąca pokierować serca-
mi i umysłami ludźmi, orga-
nizować i porywać swym pro-
gramem społeczno-politycznym
do wielkich czynów.

Rozmawiał:
JERZY KOCHANSKI

„bardzo dobre”. Pracodawca
również nie szczędził mu po-
chwał.

2 sierpnia 1975.

— Od kilku dni syn wraca
pijany do domu — zaalarmo-
wała mnie matka Mieczysława.

W liceum dowiedziałem się,
że dwukrotnie przybył na lek-
cję w stanie nietrzeźwym i raz
wywołał awanturę.

Męska rozmowa z Ludygą.
„Cóż to, nie wolno mi czasami
wypić?” Odpowiedziałem mu,
że biorąc pod uwagę dobre wy-
niki w pracy i nauce puszczać
w niepamięć jego pijackie wy-
skoki. Ostrzegłem jednak, że
jeżeli się powtórzy, to skieruję
go do komisji społeczno-lekar-
skiej do spraw przymusowego
leczenia alkoholików...

30 września 1975.

Ostrzeżenie poskutkowało.
Doszedłem do wniosku, że te
libacje mogły być reakcją na
wypełnienie życia mojego wy-
chowanka niemal wyłącznie
pracą i nauką. To był chyba
błąd. Widząc przeto, że Mie-
czysław interesuje się filmem,
zaproponowałem: może zapi-
szesz się do dyskusyjnego klu-
bu filmowego. Zachęta była
zbędna.

2 grudnia 1976.

Od września ubiegłego roku
nie zdarzyło się — na szczęście
— nic szczególnego. Bardzo czę-
sto kontaktowałem się z Mie-
czysławem lub on ze mną. Sys-
tematycznie sondażowałem opi-
nie matki, pracodawcy, nau-
czycielki. Wszyscy go chwalili.
Mógłbym więc uznać proces
resocjalizacji za zakończony,
wystąpić o skrócenie okresu
nadzoru. Nie czynię tego, bo
jeszcze raz po raz Mieczysław
zaskakuje mnie swoimi pomy-
śłami w rodzaju „wszystko rzu-
ci i zostanie marynarzem”. Cóż,
prostowanie charakteru, to pra-
ca wymagająca wiele czasu...

Spisał: MICHAŁ ŁUCZAK

P. S. Niektóre realia oraz imię i
nazwisko nadzorowanego zostały
zmienione.

Ćwierć wieku Wojskowej Akademii Technicznej

Uczelnia ze znakiem „Q”

Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego obchodzi 25-lecie działalności. W ciągu miniego ćwierćwiecza uczelnia wyrosła na duży kombinat naukowo - dydaktyczny. Na temat roli WAT w nauce polskiej oraz prac jej naukowców dla gospodarki, komentant WAT gen. brg. doc. dr Aleksander Grabowski udzielił wypowiedzi przedstawicieli Zespołu Wojskowego PAP:

WAT stanowi obecnie wysoko wyspecjalizowane wojskowe środowisko naukowe. Jest także twórczym ośrodkiem, wnoszącym do życia naukowego kraju nowe wartości poznawcze i ideowe - moralne, szeroko wpływającym się do ogólnokrajowych inicjatyw i programów badawczych, zdolnym również do samodzielnego podejmowania problemów naukowych. W wielu przypadkach mają one charakter pionierski; wyprzedzają nieraz aktualne potrzeby i możliwości asymilacyjne gospodarki, tworząc rezerwy naukowe i podstawy do realizacji perspektywicznych zadań rozwojowych nauki polskiej. Tworzą także rezerwy naukowe i podstawy do realizacji perspektywicznych zadań rozwojowych nauki polskiej.

W minionej pięcioletniej wykorzystano w wojsku i gospodarce narodowej około 400 oryginalnych wiatowskich opracowań naukowych. Uczelnia uzyskała jednocześnie około 200 patentów i praw ochronnych, w tym kilkanaście zagranicznych w krajach wysoko rozwiniętych.

Uzyskana i wciąż rosnąca wysoka ranga naukowa zespołów WAT spowodowała wzrost zainteresowania kontrahentów krajowych, zarówno wojskowych, jak i cywilnych. Podejmowane szeroki frontem prace badawcze i wzrastające dydaktyczne nakłady, umożliwiły zbudowanie solidnego, nowoczesnego warsztatu pracy naukowej, zapewniającego w pełni nasze potrzeby. Lata 1976-80 otwierają kolejny etap w działalności naukowej uczelni - jako etap jakościowego postępu.

Dzisiaj zastanawiamy się wnikliwie nad wartościami naukowymi podejmowanych prac, nad udziałem w nich określonego zakresu badań podstawowych, czy wyprzedzających. W maksymalnym stopniu uwzględniamy określone dla WAT priorytetowe kierunki badawcze.

Uzyskane w wyniku zastosowania wojskowych opracowań efekty trudno często w wymierny sposób oszacować. Choć tu zarówno o urządzenia unikatowe, jak i o produkcję masową, między innymi na eksport, o uniknięcie importu, o korzyści wewnętrzne.

Do najważniejszych prac zakończonych w 1976 r. pozytywne wyniki zaliczyć można: sprzęt i urządzenia do radiolokacji, lotnictwa i wojsk lądowych, urządzenia laserowe dla wojska i gospodarki narodowej, nowe materiały wybuchowe dla górnictwa, filtry powietrza dla pojazdów mechanicznych i śmigłowców, urządzenia telekomunikacyjne dla wojska i gospodarki narodowej, nowe technologie np. ciągle aluminiowanie drutu, twarde lutowanie zbiorników, klejenie elementów metalowych.

Prowadzone na uczelni prace badawcze - zaakcentował również - koncentrują się głównie na dziedzinie elektroniki, cybernetyki, systemów eksploatacji i niezawodności, mechaniki, aerodynamiki, mechaniki lotu, aerospławyści oraz kon-

strukcji lotniczych i rakietowych, konstrukcji pojazdów mechanicznych i maszyn roboczych, inżynierii i geodezji wojskowej oraz technologii uzbrojenia. Praca uczelni obejmuje badania wyprzedzające i rozpoznawcze, ustalenie założeń i wymagań konstrukcyjnych, opracowywanie egzemplarzy prototypowych, udział w uruchamianiu produkcji oraz nadzorowanie wykorzystania w praktyce urządzeń i całych systemów. Znamy są osiągnięcia WAT w dziedzinie laserowej. Inne badania prowadzone w dziedzinie elektroniki pozwoliły uzyskać konkretne efekty w: radiolokacji, telekomunikacji, elektronice ciała stałego, mikroelektronice, akustyce mikrofalowej oraz elektronice medycznej i bionice.

Wiele zagadnień obejmuje również organizację pracy i zarządzania. Dla niektórych zjednoczeń opracowuje się systemy automatyzacji zarządzania. Rozbudowujemy zaplecze naukowe - techniczne dla ciężkich maszyn roboczych. Opracowuje się nowe koncepcje np. zdalnego sterowania maszynami, dostosowywania ich do pracy w niskich temperaturach itp.

Opracowany z inicjatywy WAT raport o stanie eksploatacji pojazdów w kraju stał się podstawą wielu ważkich decyzji. Znaczący jest wkład uczelni jeśli chodzi o technicz-

nia pojazdów mechanicznych pod kątem doskonalenia metod badawczych i obliczeniowych, optymalizacji i parametrów konstrukcyjnych oraz doboru materiałów, istnieje tu ściśle powiązanie z potrzebami krajowego przemysłu motoryzacyjnego. Powiązanie to występuje zwłaszcza jeśli chodzi o badania nad wielopaliwowością silników, zmniejszeniem toksyczności spalin, ogumieniem pojazdów, zastosowaniem przekładni hydrokinetycznych umożliwiających półautomatyczne i automatyczne sterowanie, o badania nad dynamiczną zawieszoną pojazdów, przyspieszeniem docierania silników, zwiększeniem niezawodności i trwałości pojazdów.

W laboratoriach naukowych i przemysłowych w kraju stosowana jest opracowana w WAT aparatura badawcza, jak na przykład: zwierciadłowy mikroskop elektronowy, rentgenowski mikroanalizator emisyjny do badań strukturalnych, radio - izotopowe urządzenia do pomiaru wielkości fizycznych. Duże korzyści ekonomiczne dały również opracowane w WAT metody wykorzystania efektu wybuchu do mocowania rur w kotłach energetycznych i wymien-

nikach ciepła oraz w platerowaniu.

W opracowaniu 15 tematów z zakresu podstawowych problemów ogólnokrajowych i resortowych zespoły WAT współpracują z Polską Akademią Nauk. Osiemnastu przedstawicieli uczelni bierze bezpośredni udział w najbardziej interesujących nasz resort pracach komisji, komisji i zespołów PAN. Pracownicy WAT są członkami rad naukowych instytutów PAN, instytutów resortowych oraz instytutów ośrodków wojskowych. Pomyślnie rozwija się współpraca uczelni z czołowymi zakładami przemysłu obronnego.

Wielostronne kontakty zagraniczne przyczyniły się do ugruntowania liczącej się pozycji WAT w nauce światowej.

Planuje się dalszą intensyfikację działalności naukowej akademii. Nadal też będziemy centralnie kierować działalnością naukową przy jednoczesnym zachowaniu swobody twórczej pracowników, niezbędnej do rozwoju tej działalności. Będzie zwłaszcza nadal obowiązywał system selektywnego wyboru tematyki prac naukowych oparty na analizie obecnych i przewidywanych kierunków rozwoju techniki wojskowej i metod jej wykorzystania, mających decydujące znaczenie dla wojska.

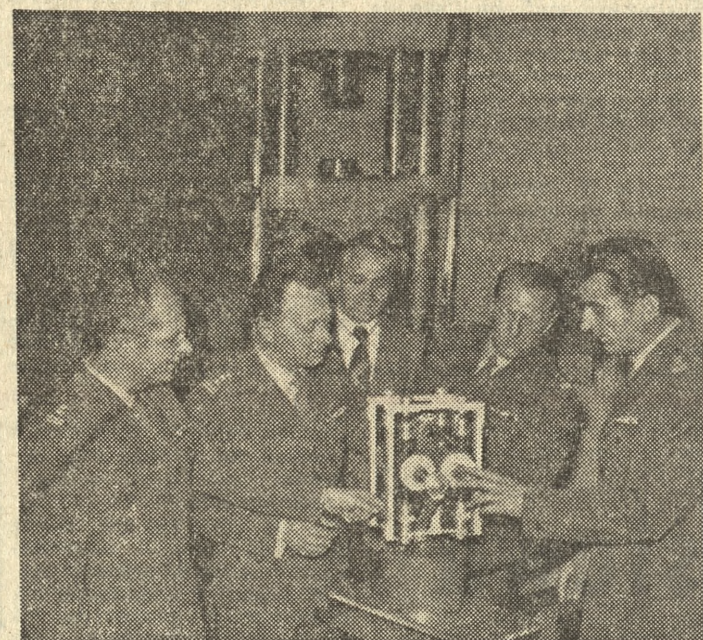
Zostaną zintensyfikowane prace naukowe w dziedzinie prognoz dotyczących rozwoju techniki wojskowej, prac rozpoznawczych i wyprzedzających aktualny stan tej techniki. Będziemy również intensyfikować prace interdyscyplinarne ujmujące technikę wojskową w powiązaniu z nauką wojenną - naukami społecznymi i naukową organizacją pracy.

W miarę możliwości będą prowadzone prace w pełnych cyklach rozwojowych, od prac podstawowych, poprzez stosowane, konstrukcyjne, produkcyjne, wdrożenie i nadzorowaną eksploatację.

W sumie w obecnej pięcioletniej będą realizowane 182 tematy. O randze podejmowanych prac niech świadczy fakt, że 7 tematów dotyczy problemów rządowych, 30 - podstawowych problemów o charakterze ogólnokrajowym oraz 104 - problemów resortowo-branżowych.

Przy modelu „wibromiotu” w Wojskowej Akademii Technicznej. Po raz pierwszy na świecie zastosowano tu jednocześnie działanie pionowe i obrotowe - zmienne na zagiętych elementach.

Fot. - „Żołnierz Polski”



na stronę problematyki eksploatacyjnej: tarcia, zużycia, smarowania oraz prac nad zwiększeniem trwałości i niezawodności urządzeń, a także dokonywanej za ich pomocą diagnostyki.

Pokaźny dorobek uzyskaliśmy w wyniku badań podstawowych i aplikacyjnych w dziedzinie mechaniki. Rezonans niestacjonarnych fal w ośrodkach plastycznych, zagadnienia rozchodzenia się i oddziaływania na obiekty jedno wymiarowych i przestrzennych fal plastycznych, rozchodzenia się fal uderzeniowych i detonacyjnych oraz ich oddziaływanie na przegrody umieszczone w gruncie lub wodzie, teoria połączonych pól elektrotermo - mechanicznych, nowe ujęcie mechaniki kwantowej, prace poznawcze nad zmęczeniem metali - oto problemy, które na stałe weszły do literatury światowej.

Opracowane nowe metody dokonywania obliczeń obiektów fortyfikacyjnych znalazły zastosowanie w budownictwie cywilnym. Również w budownictwie wykorzystuje się opracowania naukowe i wyniki do świadczeń dotyczących stosowania nowych tworzyw (plastykon, marmury poliestrowe, grunty stabilizowane).

Podobnie wygląda sytuacja w pozostałych dziedzinach działalności naukowej uczelni. Prowadzone są kompleksowe ba-

Wszystko dla ferm z Tarnowa Podgórnego

Mechanizacja prac w budynkach inwentarskich nie tylko ułatwia obsługę zwierząt, ale i przyczynia się do efektywniejszej produkcji. Pierwszorzędne znaczenie ma ona zwłaszcza w dużych fermach hodowlanych PGR-ów, RSP i kółek rolniczych. Właśnie w ich wyposażeniu w różne urządzenia specjalizuje się Przedsiębiorstwo Generalnych Dostaw Komplectowania Urządzeń Ferm Hodowlanych w Tarnowie Podgórnym (woj. poznańskie).

Dotychczas zaopatrywało ono wyznaczone zakłady mechanizacji rolnictwa i POM-y w całym kraju przede wszystkim w urządzenia do udoju i schładzania mleka w oborach. Zmontowano w ub. roku łącznie 40 hal udojowych w oborach dla 500-1000 krów oraz zainstalowano w mniejszych oborach około 200 dojarek przewodowych produkcji wrocławskiego „Archimedeasa”. Nadto zaopatrywano wykonawców takich obiektów w urządzenia do usuwania obornika i mechanicznego zadawania pasz.

Od początku tego roku powierzone nowe zadania przedsiębiorstwu w Tarnowie Podgórnym. Ma ono kompleksowo zaopatrywać zakłady mechanizacyjne w Polsce we wszystkie urządzenia dla ferm hodowlanych. Zaopatrywać ma je także w części zamienne w okresie gwarancyjnym i po gwarancyjnym; 6 samochodów po gotowia techniczne, które w najbliższym czasie stworzą spe-

cialny serwis, udziałem będzie pomocy w naprawach i konserwacji urządzeń.

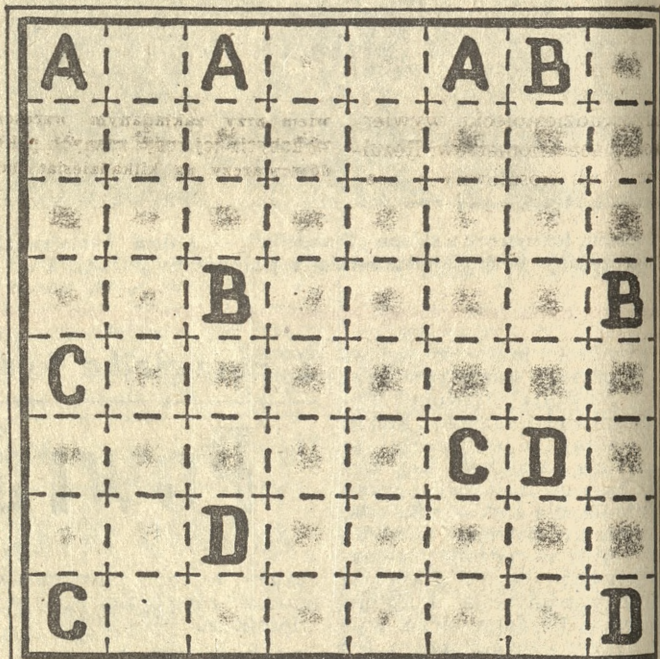
Przedsiębiorstwo ma nie tylko rozprawiać urządzenia hodowlane i części, lecz i sam wyrażać brakujące detale. W tym celu powstaje tam nowa hala produkcyjna. Dla dalszego natomiast rozszerzenia mechanizacji obiektów hodowlanych, utworzona została prototypowa. W roku bieżącym opracować ma ona wzory 8 nowych urządzeń m. in. wzoru do zadawania pasz, dozownika pasz w chlewniach, przyczepy paszowej, a także kółek dla kur, których do tej pory nie produkuje się w kraju.

Na bieżący rok przedsiębiorstwo przyjęło znacznie zwiększone zadania w porównaniu z wykonanymi w ubiegłym. Wyposaży w komplet urządzeń m. in. 80 hal udojowych w gospodarstwach wielko-warowych i zamontuje około 30 dojarek przewodowych. Wartości sprzedaży i produkcji wzrosną sześciokrotnie.

W następnych latach obecnej pięcioletniej przedsiębiorstwo rozwijać będzie patronat nad mechanizacją całej produkcji zwierzęcej, także ferm trzody chlewnej, owiec, drobiu i zwierząt futerkowych. Dalej doskonalić też będzie kompletowanie maszyn, urządzeń i części produkcji krajowej i importu.

PIOTR BOROWICZ

Zadanie logiczne



Przedstawiony kwadrat należy podzielić na cztery części identycznego kształtu i wielkości tak, aby w każdej części znalazły się takie same litery.

J. Cłupński

Wieczne

a nawet je wymienią. Operacje doktora Barnarda i jego kontynuatorów przeszczepiania serca wywołały powszechne zainteresowanie.

— A co pan sądzi o takich operacjach?

— Oceniam je dodatnio. Przy całkowitym zachowaniu norm moralno-prawnych nie ma żadnych przeciwwskazań użycia serca umierającego dawcy.

Zaplecze naukowo-medyczne w okresie pierwszych operacji przeszczepiania serca doktora Barnarda (rok 1967) jeszcze nie było dojrzałe. Pokłask wkrótce zastąpiło rozczarowanie. W roku 1968 przeprowadzono 101 operacji, a w latach 1971-1976 po 17-33 rocznie. Mimo to doświadczenie i wiedza nagromadziły się. Obecnie żyje i zdrowieje po przeszczepieniu serca 57 osób, z czego dziesięć osób żyje już ponad pięć lat.

— Jeśli problem przeszczepiania serca dawcy jest bliski

rozwiązania, czy warto zajmować się budową sztucznego?

— Nawet gdy bariera odpornościowa zostanie pokonana, możliwość masowych operacji przeszczepiania serca pomyślnie jego zrośnięcie się z organizmem, zależy całkowicie od dysponowania przez lekarza niezawodnym zamiennikiem. Potrzeba czasu na dobrane przeszczepu. W tym okresie pacjent będzie podłączony do sztucznego serca. Dalej, nie ma nigdy pewności, czy przeszczepione serce nie będzie odrzucone. W tym przypadku będzie potrzebna proteza serca.

— Czy można dziś podać gotą, choćby orientacyjną, głą w piersi człowieka zabije sztuczne serce?

— Fachowcy całego świata między innymi radzieccy, określają dwa kierunki tych prac. Pierwszy to zbudowanie sztucznego serca, mogącego zastąpić narząd naturalny na

Tygodnik „Kraj Rad” w numerze z 9 stycznia br. zamieścił artykuł o osiągnięciach radzieckiej kardiologii, będący odpowiedzią na list czytelnika z Głowie. Sądymy, że tekst ten zainteresuje również naszych czytelników.

☆

Wyobraźmy sobie, że poczułmy ból w sercu. Udajemy się do lekarza i okazuje się, że czas je wymienić, wszczepić nowe. W aptece kupuje się niewielki przyrząd o pożądanym wymiarach i wszywa się go na miejsce zmęczonego serca naturalnego. Wracamy do zdrowia.

Absurd? Lekarze wierzą jednak, że przyjdzie czas, gdy tak właśnie będzie.

Jednym z czołowych ośrodków naukowych ZSRR, zajmujących się badaniami w wymienionej dziedzinie jest Instytut Przeszczepiania Narządów i Tkanek Ministerstwa Zdrowia Kraju Rad. Kieruje nim laureat Nagrody Państwowej, profesor Walery Szumakow. Zamieszczamy poniżej

wywiad moskiewskiego czasopisma „Niedziela” z tym wybitnym uczonym.

— Kardiologią zajmuję się od pierwszych samodzielnych kroków w medycynie. Najgłębiej i najsukceszniej jednak od chwili, gdy los zetknął mnie z członkiem Akademii Nauk Borysem Pietrowskim. Z jego inicjatywy powołano laboratorium sztucznego serca, a w roku 1974 ten kierunek zaczął się rozwijać również w Instytucie Przeszczepiania Narządów i Tkanek, gdy został mianowany jego dyrektorem.

— Zdaje się, że obecnie zagadnienie sztucznego serca ma dość rozgłosu światowego?

— Ludzie uświadomili sobie, jak poważne są schorzenia układu krążenia. Na przykład w Stanach Zjednoczonych te schorzenia są przyczyną miliona zgonów rocznie. Współczesny poziom nauki i techniki pozwala na podjęcie zagadnienia budowy sztucznego serca. Serce dla chirurgów przestało być terra incognita. Dziś śmiało wkraczają do tej „świętyni miłości”, naprawiają serca,

Geologiczna mapa kraju

Drażnienie ziemi

Światowy kryzys energetyczny z roku 1970, systematyczny wzrost cen surowców naturalnych — unaczyniają, jak wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarczego każdego społeczeństwa ma posiadanie bogactw naturalnych. Opinia, że o znaczeniu państw w gospodarce światowej decyduje poziom technologii i potencjał przemysłowy zweryfikowana została przez kłopoty, choćby Japonii, USA i Anglii, gdy zabrakło „zwykłego” węgla, ropy czy rud metali. Wzrost znaczenia państw „surowcowych”, zabiegi o wieloletnie dostawy minerałów i kopalin przekonują, że w dużej mierze fundamentem sprawnego funkcjonowania gospodarki każdego państwa są własne bogactwa naturalne.

Ostatnie lata zaznaczyły się w naszym kraju dynamicznym wzrostem wydobywania surowców. Zanim jednak mogą powstać nowe kopalnie, konieczne jest odkrycie złóż i udokumentowanie ich zasobności. Pracami tymi zajmują się w naszym kraju: Centralny Urząd Geologiczny i Ministerstwo Górnictwa. Wieleletnie i kosztowne badania zaowocowały licznymi odkryciami, niezależnie od naszego państwa, niezaprzeczającymi naszą gospodarkę od importu drogich surowców; ciągle jeszcze czekamy jednak na kolejne złóża.

Podglądanie natury

Kraj nasz jest już dość gęsto „pokuty” otworami wiertniczymi, umożliwiającymi opracowanie geologicznej mapy bogactw naturalnych i eksploatację złóż. Szybko wiertnicze są w wielu regionach stałym elementem krajobrazu. W ostatnim dwudziestolecu wywiercono tysiące kilometrów. Rezultatem tych kosztownych prac jest m. in. 11-krotne zwiększenie odkrytych i udokumentowanych złóż węgla kamiennego, 20-krotne brunatnego, 3-krotne rudy żelaza, 14-krotne

rudy miedzi. W zestawieniu tym pominięto siarkę, gdyż przed rokiem 1953 jej pokłady nie były znane.

Cechą dość typową dla tego okresu było „zejsię” odkrywanych złóż z Pogórza na Niż Polski. Węgiel kamienny i brunatny, sól, żelazo, gaz ziemny, złoża kruszywa to tylko przykłady tej zmiany.

Oprócz tradycyjnego bogactwa, jakim jest u nas węgiel kamienny, staliśmy się liczącym się w świecie potentatem w wydobywaniu miedzi, soli, siarki, rud cynkowo-olowiowych, węgla brunatnego. Ciągłe brak nam „wielkiej” ropy, bogactw pokładów gazu ziemnego, boksytów, rudy żelaza. W ostatnich latach odkryto duże złoża tego ostatniego związku w okolicach Suwałk, umożliwiające w przyszłości wydobywanie.

Wyniki ostatnich lat

Przyzwyczajeni już jesteśmy do informacji o nowych złóżach surowców. Najpierw była siarka pod Tarnobrzegiem, potem legnicka miedź, bełchatowski węgiel brunatny (wcześniej zagłębie kamińskie) i lubelski kamienny.

Najwięcej uwagi w ostatnich latach poświęcili geolodzy właśnie Lubelskiemu Zagłębiu Węglowemu. Zakończono już dokumentację złoża „Kolechowice I”, rozpoczęto szczegółowe obracowanie pokładów „Kolechowice II”, których pełną dokumentację wykona się do połowy 1977 roku.

Nadal penetruje się złoża rudy miedzi w okolicach Łęzicy. Mimo posiadania dużych pokładów, konieczne są dalsze poszukiwania, bo w przy zakładanym wzroście wydobywania tej rudy, znanych pokładów starczy na kilkadziesiąt lat. A czym jest miedź dla naszej gospodarki tego wyjaśnić nie trzeba.

Odkryte przed kilku laty kolejne pokłady siarki w okolicach Lubaczowa w województwie rzeszowskim czynią nasz kraj jednym z najbogatszych w ten surowiec na świecie. A służy ona m. in. do produkcji tak potrzebnych nawozów mineralnych dla rolnictwa.

Równie wielkie znaczenie dla naszej gospodarki ma ustalanie zasobów wód podziemnych. Te, które są już udokumentowane zaspokajają potrzeby bieżące i na najbliższe 10 lat. Konieczne jest jednak wprowadzenie stałego systemu kontroli, rejestrującego zmiany w dynamice przepływu i chemizmie wód podziemnych.

Aktualnie eksploatujemy 50 rodzajów surowców naturalnych. Notowany ostatnio szybki przyrost trwać będzie w przyszłości. W 1990 roku wy-

dobycie wzrośnie dwukrotnie. Węgla kamiennego eksploatować będziemy wtedy 300 milionów ton, brunatnego 170 (w tym roku 40), miedzi 59 milionów ton. Równie znaczny będzie przyrost wydobywania siarki, soli, kruszywa. Osiągnięto się to przez rozbudowę istniejących już zagłębi, jak i budowę nowych.

Nowe zagłębia w Wielkopolsce

W najbliższych latach wzrośnie również znaczenie Wielkopolski, jako regionu górnictwa. Oprócz rozbudowy kopalni węgla brunatnego w okolicach Konina i Turku, kopalni soli w Kłodawie, która już teraz daje 70 procent krajowego wydobycia soli kamiennych, jest wiele prawdopodobieństwo, że Wielkopolska będzie terenem kolejnej wielkiej inwestycji górniczo-energetycznej, na miarę Bełchatowa.

W tym roku rozpoczęto badania geologiczne, które stwierdziły występowanie węgla brunatnego. Całość prac zakończona zostanie do roku 1982, lecz wykryte złoża mają być podstawą opracowania zagłębia, którego budowę rozpocznie się być może jeszcze w tym pięcioletcu. Ostateczna decyzja zależy tak od szczegółowych badań geologicznych, jak i doświadczeń zebranych w Bełchatowie. Złoża te zalegają bowiem równie głęboko. Eksploatacja wiąże się więc z wybraniem „dziury” o głębokości ponad 200 metrów. Następstwa budowy zagłębia w Bełchatowie zacydują, czy ze względów środowiskowych i społecznych możliwa będzie realizacja tej inwestycji.

Jak więc widać, rozpoczęte przed laty zmiany na geologicznej — a co za tym idzie i gospodarczej mapie kraju — trwać będą w dalszym ciągu. Na naszych oczach zmienia się podział na górniczy Śląsk i „zieloną” resztę Polski. Ten proces będzie się utrwał.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Nauka a spizarnia

Chronić, czyli pomnażać plony

Zobliczeń Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) wynika, że corocznie jedna trzecia światowych zbiorów roślin pada ofiarą chorób, szkodników i chwastów. W Polsce, mimo rozwiniętej ochrony roślin, szkody te wynoszą od 12 do 15 procent plonów. Aby osiągać wysokie plony, nie można ograniczyć się do zwalczania większości szkodników. Okazuje się, że nawet po zostało przy życiu 10 procent populacji mszyc może roznieść choroby wirusowe. Potrzebne są zatem takie środki, które zniszczyłyby je całkowicie, bez szkodliwych skutków dla ludzi i środowiska przyrodniczego.

KOORDYNACJA BADAŃ

Z tego względu, że i w latach przyszłych główną rolę w ochronie roślin odgrywać będą preparaty chemiczne, trzeba prowadzić wielokierunkowe badania nad pestycydami. Idzie o ustalenie ich skuteczności działania i wpływu na środowisko przyrodnicze. Wyłoniła się więc potrzeba ściślejszej koordynacji tych badań, nie tylko zresztą w skali naszego kraju, korzystamy bowiem z wielu importowanych preparatów chemicznych.

Jednostką, która kieruje tymi badaniami w Polsce jest Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu. Zajmując się obiektami chorobotwórczymi, instytut ustala metody zwalczania szkodników i chorób oraz chwastów. Współpracuje z terenową służbą ochrony roślin. Informuje o stanie fitosanitarnym upraw na polach i w sadach. Pomaga w szkoleniu pracowników ochrony roślin.

Dyrektor IOR, prof. dr hab. Władysław Węgorek stoi na czele zespołu, zajmującego się

węzłowymi dla gospodarki tematem: „Unowocześnianie metod ochrony roślin z uwzględnieniem ograniczenia szkodliwego wpływu środków chemicznych na środowisko i zdrowie ludzi”. Z poznańskim IOR współpracują w tym względzie wszystkie akademie rolnicze w Polsce, większość instytutów rolniczych i przemysłu przetwórczego, a także Akademia Medyczna w Warszawie i Państwowy Zakład Higieny.

Instytut Ochrony Roślin ma kontakty z podobnymi placówkami w innych krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych. Właśnie w Poznaniu znajduje się centrum koordynacyjne krajów RWPG dla badań nad wprowadzaniem nowych pestycydów, biologicznych i innych metod ochrony roślin oraz ich wpływu na środowisko. Tu też prowadzi się dla całej Polski badania nad pozostałościami pestycydów w produktach roślinnych i zwierzęcych, nad odpornością roślin na choroby i szkodniki.

CHEMIA SOJUSZNIKIEM ROLNIKA

Dużo się dyskutuje na temat ujemnych skutków chemizacji rolnictwa. Prof. Węgorek uważa, że nie należy wyolbrzymiać związków z tym niebezpieczeństwem. Można ich bowiem uniknąć przez właściwy dobór środków, szybko i całkowicie się rozkładających. Bezpieczeństwo zależy też w dużym stopniu od techniki stosowania pestycydów, od terminowości i poziomu wykonania usług chemicznych.

Od chemii w rolnictwie nie ma odwrotu. Za stosowaniem środków chemicznych przemawia ich skuteczność. Warto przytoczyć dane z ubiegłorocznych doświadczeń. Plony ziemniaków z plantacji nie chronionych sięgały zaledwie 127 kwintali, natomiast przy zastosowaniu oprysku pestycydami wyniosły po 324 kwintale z hektara.

Zysk z plantacji chronionej był zatem większy o 44 500 złotych z hektara. Przy uprawie buraków wynik jest mniejszy, lecz również godny uwagi. Plony buraków cukrowych były bowiem o 92 kwintale z hektara wyższe po zastosowaniu chemicznych zabiegów przeciw szkodnikom. Dodatkowy efekt ekonomiczny na hektarze — 7000 zł. W tych wycenieniach uwzględniono by trzeba jeszcze oszczędność na robociznie, bowiem zastosowane równocześnie herbicydy zniszczyły chwasty.

Żadne z próbowanych dotychczas sposobów ochrony roślin nie są w stanie zastąpić środków chemicznych. Nie znaczy to jednak, że nie prowadzi się badań nad metodami biologicznymi zwalczania chorób i szkodników, zastosowaniem izotopów do sterylizacji owadów itp. Współdziała się też z hodowcami dla ustalenia czynników decydujących o naturalnej odporności nowych odmian roślin.

TECHNIKA W SIKURACH ROLNICTWA

Skuteczność działania środków ochrony roślin, jak i unikanie skażeń środowiska, zależne są w dużym stopniu od sposobu ich stosowania. Nowe technologie uprawy wymagają zmiany dotychczasowych metod ochrony. Np. siew punktowy buraków jednokielkowych zmusza do wprowadzania pestycydów w formie granulowanej (bezpłatnie) do gleby. Otoczkowane nasiona jednokielkowe zabezpieczają młode rośliny przez okres 6 tygodni. Bada się obecnie możliwości szerszego zastosowania zaprawy pestycydami bulw ziemniaczanych przy ich wysadzanu. Unika się w ten sposób dwukrotnych zabiegów chemicznych przeciwko stoncem.

Duże nadzieje wiąże się z realizacją programu ochrony zbóż, zwłaszcza z preparatami zwalczającymi choroby liści i łodyg, wpływające ujemnie na plony. Planuje się na szerszą skalę wprowadzić selektywnie działające herbicydy do ochrony roślin motylkowych i warzyw przed chwastami.

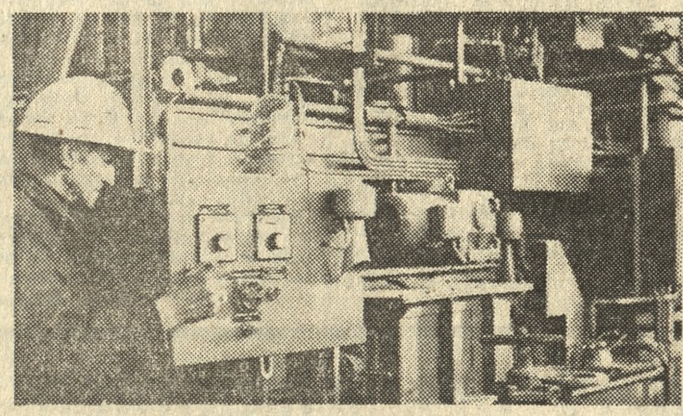
Wspomniane innowacje wymagają specjalistycznej techniki. W obecnej pięcioletniej przebiega się skuteczność działania: nowych typów opryskiwaczy, zaprawiarek, urządzeń do gazowania, do wprowadzania granulatu i cieczy do gleby, przydatność samolotów i helikopterów konstruowanych dla rolnictwa.

Zastosowanie wyników nauki w nowoczesnej ochronie roślin uzależnione jest od przewidywanych inwestycji w przemysł chemiczny i maszynowy. Trzeba bowiem usunąć istniejący przedział między nauką a praktyką rolniczą. Od tego zależy zabezpieczenie pomnażanych plonów.

Fot. — CAF

MARIA POLCYNOWA

Maszyny do zbioru ziemniaków



Nowoczesne maszyny do zbioru ziemniaków powstawać będą w budowanych właśnie halach „Agrometu” w Sirzelcach Opolskich. Kombajn ziemniaczany „Anna” sprawdził się już podczas prób polowych, a zapotrzebowanie na nie jest ogromne. Po oddaniu do eksploatacji obiektów i etapu rozbudowy sirzeleckiej fabryki produkować będzie rocznie 5 000 maszyn; po osiągnięciu pełnej zdolności wytwórczej — 8 000. Generalnym wykonawcą budowy jest Opolskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1; razem z kilkunastoma innymi firmami realizuje w Sirzelcach jedną z najważniejszych inwestycji przemysłu Opolszczyzny.

serce

okres stosunkowo krótki, na kilka tygodni czy dni i drugi to zbudowanie sztucznego serca, które by w organizmie człowieka działało przez wiele lat. W pierwszym przypadku serce będzie miało napęd, źródło energii oraz system sterowania zewnątrz i będzie stosowane głównie w warunkach szpitalnych, stacjonarnych dla zaopiecznienia krwionobiegu w ustroju człowieka w okresie do bierania serca dawcy oraz przy powrotnych przeszczepieniach i odrzuceniach. Takie serce, moim zdaniem, będzie zbudowane już na początku lat osiemdziesiątych. A te raz o sztucznym sercu wszechpianym do klatki piersiowej, które będzie mogło pracować całe lata. To zagadnienie jest całkowicie rozstrzygnięte. Sądzę, że pomyślnych wyników można się spodziewać pod koniec obecnego stulecia.

Serce jest osobliwą pompą wykonującą około 40 milionów przepompowań rocznie. Mięsień serca ma rzadką właściwość — jest to w zasadzie jedyny narząd w ustroju, który nigdy nie zaznaje odpoczynku, nie ma chwili wytchnienia przez całe życie. Dlatego tworzywo, z którego ma się zbudować sztuczne serce, nie może znać zmęczenia. Dobranie odpowiedniego materiału, nawet w naszych czasach, jest niezwykle trudne. Tworzywo na serce nie powinno reagować z otaczającym środowiskiem, z tkankami ustroju i z krwią, nie powinno zmieniać właściwości fizyczno-chemicznych w zetknięciu z nimi, nie może wydzieląć substancji szkodliwych, mieć właściwości rakotwórczych, ani powodować powstawania skrzepów podczas długotrwałego kontaktu krwi z wewnętrznymi powierzchniami sztucznego serca. Proste serce podobne jak naturalne powinno mieć

dwie przedsionki i dwie komory. Ponadto musi składać się z napędu, źródła energii wystarczającej do długotrwałego działania, systemu sterowania. Przy tym wszystkim musi być nieco mniejsza od naturalnego serca, aby zmieściła się w klatce piersiowej. Jednym z najtrudniejszych zagadnień jest problem samoczynnego sterowania pracą serca. Zdrowe serce zmienia częstość skurczów zależnie od obciążeń fizycznych i nałóg emocjonalnych w granicach od 60—80 do 180 na minutę, a pompowanie ilości krwi zmienia się od 5 do 35 litrów.

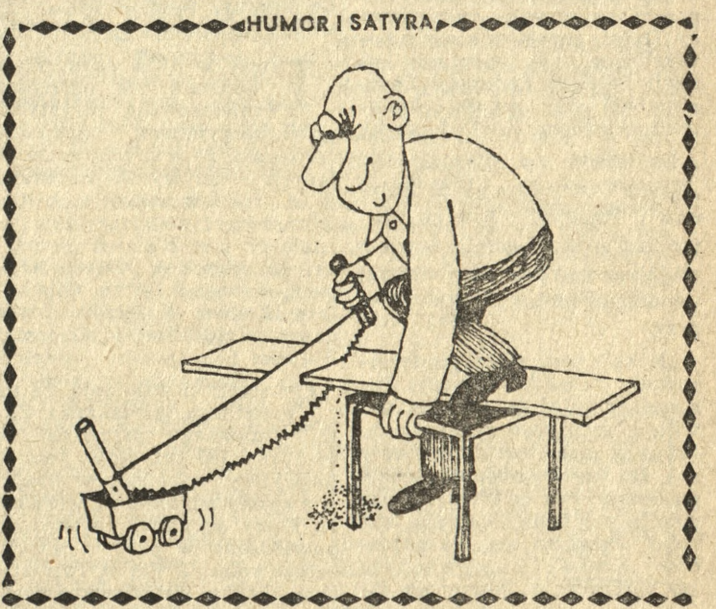
— Czy te trudności da się pokonać?
— Oczywiście. Wypróbowałem już około 20 modeli sztucznego serca. Wybrałem dwa modele, najbardziej obiecujące — typu przepompowego i typu miesadła. Chirurgi radzieccy wykonali około 200 eksperymentów wszczepiania sztucznego serca zwierzętom doświadczalnym.
— W roku 1974 Związek Radziecki i Stany Zjednoczone podpisały porozumienie międzyrządowe o współpracy w zakresie badań naukowych i

budowy serca sztucznego. Pan jako koordynator tego problemu ze strony radzieckiej najlepiej poinformuje naszych czytelników, co już uczyniono celem praktycznej realizacji po rozumieniu.

— W ciągu tych dwóch lat przeprowadziliśmy wspólne doświadczenia wszczepienia amerykańskiego i radzieckiego modelu sztucznego serca do organizmu cięt, wymieniliśmy modele sztucznych serc i ich napędy. Współpraca daje od czuwalne wyniki.

— Czym się obecnie zajmują naukowcy z pana instytutu?

— Pracujemy nad polepszeniem wyników przeszczepiania nerek, dalszym doskonaleniem metod pomocniczego sztucznego krwionobiegu w klinice, nad elektrostymulacją serca. Prowadzimy prace badawcze i doświadczenia nad przeszczepianiem serca, wątroby i zastawianiem sztucznej trzustki. Główną uwagę poświęcamy jednak sztucznemu sercu. Obecnie możemy przejść do rozwiązywania zadań zwiększenia maksymalnego okresu życia zwierzęcia z wszczepionym sztucznym sercem.



STRONA

GŁOS — 19 I 1977

Współpraca polsko-indyjska wzorem godnym naśladowania

„Gdyby ktoś szukał przykładu rosnącej i wzajemnie korzystnej współpracy między dwoma krajami o różnych ustrójach społecznych, z całą pewnością mógłby podać indyjsko-polskie stosunki gospodarcze jako wzór godny naśladowania” — pisze organ rządzący w Indiach Partii Kongresowej, tygodnik „Socialist India” w artykule z okazji zbliżającej się wizyty w Indiach I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Autor artykułu, Saral Patra, stwierdza, że indyjsko-polska wymiana handlowa, oparta na rozliczeniach w rupiach niewymienialnych, zapewnia obom krajom dostawę potrzebnych towarów bez uszczuplania rezerwy walut obcych. W eksporcie Indii do Polski stale zwiększa się udział wyrobów gotowych. Handel z Polską i innymi krajami socjalistycznymi ułatwia też Indiom uzyskiwanie lepszych warunków wymiany z tymi uprzemysłowionymi krajami Zachodu, które „mają zwyczaj” oferować swe towary po zawyżonych cenach. Polska i Indie mogą zaspokajać nawzajem swe potrzeby w wielu dziedzinach, a przy tym nieustannie poszukują nowych terenów współpracy.

„W ten sposób — pisze „Socialist India” — stosunki gospodarcze między Polską a Indiami są ucieleśnieniem aspiracji Trzeciego Świata zawartych w rezolucji ONZ o ustanowieniu nowego międzynarodowego ładu gospodarczego”.

Tygodnik podaje, że wymiana handlowa między Indiami a Polską wzrosła z 310 mln rupii w 1963 r. do 1,3 miliarda rupii w 1974 r. i do przeszło 2 miliardów rupii w roku ubiegłym.

Autor artykułu stwierdza, że szczególnie znaczenie dla rozwoju gospodarczego Indii ma współpraca z Polską w górnictwie węglowym oraz w przemyśle stocznym i rybactwie. Polska jest dostawcą urządzeń górniczych i statków morskich dla Indii, eksperci polscy kierują budową 2 głębokich kopalń węgla w Biharze, pracują nad projektami modernizacji Zagłębia Węgla Koksującego Jharia oraz przy rozwoju indyjskiego rybołówstwa dalekomorskiego.

„Podstawą ścisłej współpracy gospodarczej jest oczywiście identyczność poglądów

obu państw na główne problemy stosunków międzynarodowych — podkreśla „Socialist India”. — Polska i Indie, każde na swój sposób, wniosły pozytywny wkład w dzieło zbliżenia narodów na gruncie równości, zrozumienia wzajemnego i współpracy. (PAP)

30 rocznica pierwszych wyborów do Sejmu w Polsce Ludowej

Dzisiaj przypada 30 rocznica pierwszych w Polsce Ludowej wyborów do Sejmu. Było to wydarzenie o doniosłej wadze politycznej, w którym ogromna większość narodu dała wyraz poparciu dla powojennych przemian społeczno-ustrojowych. Występowało przeciwko nim milokolajczykowski PSL, wspierane przez wszystkie siły wsteczne i reakcyjne podziemie zbrojne.

Styczeńowe wybory do Sejmu nazwanego ustawodawczym — głównym bowiem jego zadaniem było przygotowanie i uchwalenie konstytucji — przebiegały w ostrej walce klasowej. W walce tej wszystkie postępowe i patriotyczne siły narodu reprezentował blok stronnictw demokratycznych, którego siłę motoryczną stanowiła. Jednostką działającą PPR i PPS; w skład bloku wchodziły również SL i SD.

Wyniki wyborów stanowiły wielkie zwycięstwo bloku stronnictw demokratycznych. Rozpoczęto w tym okresie realizację 3-letniego planu odbudowy. Już w 1947 r. polski przemysł przekroczył poziom produkcyjny przedwojenny.

Prace sejmiku ustawodawczego trwały 5,5 lat. 22 lipca 1952 roku uchwalił on Konstytucję PRL. (PAP)

W bieżącym roku

700 miejskich autobusów z Jelcza

Od pierwszych dni 1977 r. załoga Jelczańskich Zakładów Samochodowych rozwija produkcję trzydziświatowych autobusów typu „PR-110” dla komunikacji miejskiej. Walory eksploatacyjne tego typu autobusu ocenili pozytywnie mieszkańcy Wrocławia, Katowic i Warszawy, gdzie kursuje już 100 autobusów „PR-110” wyprodukowanych w IV kwartale ubr. W 1977 r. fabryka wyprodukuje 700 pojazdów, co przyczyni się do usprawnienia komunikacji miejskiej. (PAP)

Ogłoszono doroczne konkursy OK FJN

Miliony złotych czekają na mistrzów gospodarności

Tradycyjnym, zwyczajem u progu nowego roku Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu ogłosił dwa doroczne konkursy „Mistrz gospodarności” oraz „Gmina — mistrz gospodarności”.

Zarówno pierwszy, adresowany do mieszkańców małych miast i miasteczek, jak i drugi — organizowany z myślą o ludności wiejskiej — mają na celu pobudzenie aktywności społecznej w celu pełniejszego wykorzystania wszystkich lokalnych rezerw i środków dla lepszego zaspokojenia potrzeb ludzi pracy, zwiększenia produkcji rolnej i hodowlanej, rozwoju kultury itd.

Głównymi kryteriami konkursu „mistrz gospodarności”, który rozpisany jest w dwóch grupach: dla miast do 5000 mieszkańców i ośrodków, których ludność nie przekracza 15000 będą wyniki uzyskane w dziedzinie realizacji czynów społecznych, budżetu i funduszu miejskiego, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, drobnej wytwórczości, działalności handlu i gastronomii, kultury fizycznej i turystyki. W konkursie „Gmina — mistrz gospodarności” podsta-

wą oceny wyników współzawodnictwa będą rezultaty osiągnięte w rozwoju produkcji rolnej, czynów społeczno-gospodarczych, działalności kulturalno-oświatowej, racjonalnego wykorzystania posiadanych środków finansowych i materiałów.

Na zwycięzców konkursu „Mistrz gospodarności” czekają: w grupie miast do 5000 mieszkańców nagroda pierwsza w wysokości 6 mln zł oraz dwie premie po 4 mln zł dla wicemistrzów. W drugiej grupie miast do 15000 mieszkańców — 7 mln zł dla „mistrza” i 10 mln zł do podziału pomiędzy dwóch wicemistrzów.

Pierwsza nagroda prezesa Rady Ministrów w wysokości 5 mln zł przyznana zostanie laureatce konkursu „Gmina — mistrz gospodarności”. Dwie gminy, które zdobyły tytuły wicemistrzów, otrzymają nagrody po 4 mln zł.

Przyznane zostaną także 3 nagrody trzecie po 3 mln zł oraz — w każdym województwie — jedna nagroda w wysokości miliona zł dla gminy, która uzyskała pierwsze miejsce w regionie. Termin zgłoszeń do konkursu upływa z dniem 15 marca br. (PAP)

Współzawodnictwo prowadzone między campingami wygrał za ubiegły rok krakowski camping „Krak”. Jemu to przypadł w udziale tytuł „Mister Camping 76”. O sukcesie zdecydowały opinie użytkowników, których w ub. roku przebywało w „Kraku” około 30000. Z tej liczby 80 procent stanowili cudzoziemcy. Opinie turystów zostały potwierdzone przez wizytację komisji Polskiej Federacji Campingowej oraz wyniki ekonomiczne wspominanej placówki.

Najwięcej przyjeżdża do „Kraka” turystów ze Skandynawii, Holandii i Francji. Natomiast spośród gości z krajów socjalistycznych najbardziej upodobali sobie „Kraka” Węgrzy.

„Krak” jest stale modernizowany i rozbudowywany. Postawione tutaj m. in. trzy pawilony motelowo sprawiły, że camping może być czynny cały rok. Do użytku oddano niedawno dalsze dwa pawilony, a następnie trzy będą gotowe w tym roku. Poszerza się też zaplecze „Kraka”. Zbudowano tu już restaurację i kawiarnię. Bę-

Turystyczny przekładaniec

„MISTER CAMPING 76” • NAJLEPSZE MIEJSCOWOŚCI TURYSTYCZNE • BY W TATRACH BYŁO PRZYJEMNIEJ • REKREACJA W NOWOSĄDECKIM • CO PRZYGOTOWAŁO PTTK • KŁODZKO CZEKA, ALE...

da jeszcze aperitif-bar oraz sklepy „Cepeli” i „Pewexu”.

Trwał w 1976 roku także konkurs na najlepszą miejscowość turystyczną w województwie. Niedawno ogłoszono, że w grupie przodujących — za wyniki uzyskane w ub. roku w zakresie obsługi wczasowiczów i turystów — znalazły się: Kamień Pomorski (I nagroda), Ustka, Karpacz, Ustrzyki Dolne, Głuchołazy, Łagów, Nałęczów, Mrągowo, Człuchów i Oborniki Śląskie.

Statystyki wskazują, że na jednego mieszkańca Zakopanego przypadało w ub. roku 133 turystów. Jest to najwyższy wskaźnik w kraju. Nie należy się temu dziwić skoro Tatry są nadal najbardziej odwiedzane w okresie niemal całego roku. Tylko w Tatrzańskim Parku Narodowym rejestruje się co roku około 3 mln turystów. Jedną trzecią z tej liczby dochodzi w rejon 1 asprowego Wierchu. Tak znaczna „eksploatacja” spowodowała

tutaj znaczne szkody. Dodajmy, że środowisko niszcza tu nie tylko turyści. Także silnie wiejące wiatry i erozja wodna.

Z podanych przyczyn dewastacji uległy szlaki turystyczne w rejonie Kasprowego. Wyższe opady śniegu i wiatry powodują też przeobrażanie środowiska, przez co staje się ono mniej atrakcyjne. Aby ten proces zahamować, przystąpiono do renowacji 30 km szlaków turystycznych wokół Kasprowego. Renowacja polega na zabezpieczeniu zboczy przed osuwaniem się, wpro wadzeniu nowej roślinności górskiej itp.

Nowosądeckie, które zimą jest szczególnie popularne, przygotowało na obecny sezon zimowy ponad 1700 miejsc noclegowych, czyli znacznie więcej niż w ub. roku. Niestety, ci którzy nie zadbali o wcześniejsze zarezerwowanie sobie kwatery, nie mogą już liczyć na wolne miejsca.

MUZYKA

Śpiewający akademicy

Chór Akademicki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu należy do najlepszych w kraju — obok zespołów Akademii Medycznej w Gdańsku i Politechniki Szczecińskiej — akademickich chórów mieszanych. Od wielu lat obserwujemy jego owocną artystyczną działalność. W tym roku dokonał współpracy z Filharmonią Poznańską. Ostatnio, 14 bm., wystąpił on w koncercie zorganizowanym z okazji 10-lecia swego istnienia. Do udziału w imprezie zaproszono czworo znakomych śpiewaków: Delfinę Ambroziak, Aleksandrę Imalską, Paulosę Raptisę i Mariannę Kondellę oraz pianistę Andrzeja Tatarskiego i organistę Stefana Sibińskiego. Współł z nimi Chór Akademicki UAM, pod dyktando swego kierownika artystycznego — Stanisława Kulczyńskiego, odtworzył nie wykonywaną dotąd w Poznaniu Małą mszę uroczystą Gioacchino Rossiniego.

Do drugiej części koncertu zaangażowano Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Poznańskiej, z którą chór, przy współudziale Delfiny Ambroziak i Marianny Kondelli (śpiewającego barytonem i fal-

setem), odtworzył prezentowane nam już parokrotnie prawie w tym samym składzie wykonawczym Carmina burana Carla Orffa. Na dyrygenckim podium stanął szef orkiestry, dyrektor Filharmonii Poznańskiej — Renard Czajkowski.

Chór wystąpił w nowych i oryginalnych (jeśli o panie chodzi) strojach, co jest jednym z widocznych przejawów opieki nad śpiewającym zespołem ze strony władz uniwersyteckich. Uczelnia ta, podobnie jak Politechnika Poznańska (posiadająca najlepszy obecnie akademicki chór męski w Polsce) stanowi godny naśladowania przykład właściwego inwe stowania troski i środków materialnych w pobudzenie i rozwój kultury artystycznej swego środowiska. A działający w stworzonych mu warunkach Chór UAM odpląca się swej uczelni, dokładając do jej chwały także swoją, wcale nie bagatelną część.

Chór ten reprezentuje bowiem bardzo wysoki, uznawany w kraju i za granicą, poziom. Trudno byłoby wymienić wszystkie pozytywne cechy brzmienia tego zespołu. W każdym razie można o-

gólnie stwierdzić, iż jest to niezwykle sprawny instrument wykonawczy, dysponujący bardzo szeroką skalą kolorystyczną i dynamiczną dzięki wzorowo ukształtowanym i wyrównanym emisjom głosu. Nie osiągnięto by tego bez ogromnego zaangażowania, zapatu i systematycznej pracy każdego z członków zespołu, rzecz jasna, bez tej wszechstronnej wiedzy fachowej i umiejętności, jakimi wykazuje się kierujący zespołem od 10 lat chór mistrz Stanisław Kulczyński.

Chór UAM jest wyszkolony wszechstronnie, dzięki czemu może poruszać się swobodnie po wszystkich stylach, z najnowszymi kierunkami twórczości muzycznej włącznie. Wolał sprawdzić się w pełni także w wieloletnim koncercie. Mistrz Rossiniego i Carmina burana Orffa to dwa bardzo oddalone od siebie światy dźwiękowe, a przecież chór pokonał tę odległość bez zauważalnego trudu. Owe skrajnie różne w obu kompozycjach cechy stylistyczne i wyrazowe zostały uwydatnione z profesjonalną perfekcją, choć śpiewający akademicy stawali się spół na wskroś amatorski.

Tak więc, można by zakochać relację z koncertu gratulacjami oraz życzeniami utrzymania osiągniętego poziomu i odświeżenia dalszych triumfów, gdyby nie jedno zastrzeżenie dotyczące programu. Należało po prostu skrócić Małą mszę uroczystą, która, wbrew nazwie, trwa blisko półtorej godziny. Cenię wysoko pomysł przedstawienia nam tego mało znanego, a zawierającego wiele ciekawych, zwłaszcza charakternych partii, dzieła mistrza owego kompozytora. Wystuchanie owej mszy w całości jest jednak zbyt ciężką próbą dla słuchacza. A przecież po niej czekało na jeszczę 50 minut muzyki Orffa i Carmina burana za zbitą atrakcją, żeby ich nie słuchać w całości. Bez żalu natomiast przybyłbym opuszczenie wielu mniej ciekawych fragmentów Małej mszy, a przede wszystkim owych ciągłych, przy akompaniamencie fortepianu partii śpiewanych przez solistów. Nie takiej mioty dzieła skracano i wyszło im to na dobre. Słuchaczom też.

ANDRZEJ SATURNA

TELEWIZJA

Dramat miłości

W repertuarze poniedziałkowego Teatru Telewizji pojawił się znów spektakl z wielkiej klasyki — „Cyd” Pierre’a Corneille’a, sztukę, którą po raz pierwszy wystawiono w Polsce w roku 1661. Od tamtego czasu zarysowana przez francuskiego dramaturga tragiczny dylemat polegający na konieczności wyboru między miłością a honorem — wciąż jest aktualny na teatralnej scenie.

I chociaż ogromnie już się świat zmienił i zmienił się żyjący dzisiaj w zupełnie odmiennych warunkach historycznych ludzie, to przecież ów dramatyczny konflikt między uczuciem a powinnością bynajmniej nie stał się abstrakcją. Nawet we współczesnym, telewizyjnym, wydaniu miał „Cyd” (prze kazany w pięknym, prostym a poetyckim przekładzie Stanisława Wyspiańskiego) atmosferę wielkiej romantycznej sprawy.

Główną postacią dramatu jest Szymena, która — zdeterminowana wychowaniem i tradycją — z niezwykłą konsekwencją, wbrew swej miłości do Rodriga, domaga się na niego kary za śmierć swego ojca. Bo w hierarchii wartości ówczesnych obowiązujących najwyższymi wartościami był honor i sława. Nie ustępuje więc ani przez wzgląd na uczucie, ani na namowy króla uważającego, że Rodrig był bohaterem, który dla ojczyzny poświęcił się w pełni odkupił swą winę.

Głębokie i tragiczne barwy ma miłość w dramacie Corneille’a. Kształtuje ona nie tylko postawy głównych bohaterów. Bardzo dyskretnie i głęboko przeżywa np. swe uczucie do Rodriga, królowa córka — infantka.

Spektakl przygotował Krakowski Zespół Telewizyjny. Wyreżyserowała go z klasyczną prostotą Irena Wollen. Ładnie i wyraziście za grano w nim wszystkie niemal ro

le. Obok świetnej Elżbiety Karakoskiej w roli Szymeny wystąpili m. in.: Jerzy Zelnik, Urszula Popiel, Wojciech Ziętarski, Wiktor Sadec ki, Hugo Krzyski i Halina Gryglaszewska. (Kos)

Nowy preparat przeciw grypie

Naukowcy radzieccy wynaleźli nową szczepionkę przeciwko grypie, czterokrotnie skuteczniejszą od stosowanych dotychczas. Pracowali nad nią specjaliści z kilku instytutów naukowych Leningradu. W odróżnieniu od „żywej” — nowa szczepionka wytwarzana jest z „martwych” wirusów. Kiedy preparat taki wprowadza się do organizmu ludzkiego, we krwi znacznie zwiększa się zawartość przeciwciał antygrypowych i stwarza się trwałą odporność.

Pierwsza partia przeciwigrypowej gamma-globuliny dostarczona została do antek i polikliniki Leningradu. (PAP)

Zdobywcy nagród w konkursie PKO i „Głosu”

Na konkurs ogłoszony w noworocznym wydaniu przez Oddział Wojewódzki Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” nadesłano 6127 odpowiedzi, z czego znaczna większość była trafna. Hasło „Konkursu PKO i „Głosu” brzmiało: OSZCZĘDZAJ DLA DZIECI I UCZ JE

OSZCZĘDZAJ. Wśród czytelników, którzy podali adresy, własnie rozdzielenie, komisja nie rozlosowała 24 nagród. Otrzymują je:

1. — lokacyjne bony oszczędnościowe PKO wartości 2000 zł — Jolanta Wrzeszcz, ul. Fijałkowska 6/4, Poznań;
2. — premiiowe bony oszczędnościowe PKO wartości 1500 zł — Stefan Matula, ul. Rybacka 14, Swarzędz;
3. — premiiowy bon oszczędnościowy PKO wartości 1000 zł — Władysław Damski, ul. Krakowska 52 m. 105, Poznań;
4. — premiiowy bon oszczędnościowy PKO wartości 500 zł — Stanisława i Stanisław Kwiatkowski, ul. Kaliska 10, Kleczew, woj. koniński.
- 5-24 — premiiowe bony oszczędnościowe PKO po 250 zł każdy: Władysław Tomczyk, ul. Bankowa 4/22, Kalisz; Tomasz Parchulski, ul. Poznańska 13, Stęszew; Roman Jerzyński, ul. Kopernika 11, Poznań; Maria Dyzmann, ul. Skłarskiego 6A m. 21, Poznań; Stanisława Smoczyńska, ul. Słowackiego 5/19, Września; Wiktor Kubiak, ul. Szkolna 3A, Wieleń; Kaczmarski, woj. pilski; Maria Kaczmarska, ul. Polna 12, Raszów; woj. kaliskie; Renata Jedrzejak, ul. Strumykowa 8, Luboń; Józefa Patka, ul. Dzierżyńskiego 42/7, Poznań; Maria Pralat, ul. Karłowicza 16, Poznań; Maria Borak, ul. Szamotulska 39A/10, Poznań; Wanda Gantkowska, ul. Wojska Polskiego 22A/7, Września; Małgorzata Kochalska, ul. Jackowskiego 20A, Poznań; Kazimierz Mendykowski, ul. Świerczewskiego 2/10, Miedzychód; Teresa Bulikowska, ul. Cymśa 8/4, Gniezno; Celina Borowiak, Leszczyńskich 3/2, Leszno; Wojciech Sikorski, ul. Wierzbowa 3, Gniezno; Elwira Zaremba, ul. Podkomorska 21/3, Poznań; Maria Okoniewski, ul. Siemiradzkiego 3A/3B, Poznań; Wiesław Bera, ul. Długosza 28/1, Poznań.

jęło zasadę, że 50 procent bazy przeznaczać będzie w wybranych obiektach na obozy. Reszta łózek przeznaczona jest dla turystów indywidualnych oraz wycieczek, przybywających do rozmaitych miejscowości na 2-3 dni. Pierwszeństwo w placówkach PTTK mają członkowie tej najbardziej w Polsce licznej organizacji turystycznej.

Na gości czekają też nowe bawółki PTTK wybudowane w Bieszczadach, Gorcach, Beskidzie Żywieckim i Karkonoszach.

Udostępniono turystom słynne lochy kłodzkie, zwane „Trasą Tysiąclecia”. Cały podziemny szlak liczy 1,5 km. Składa się on z 30 korytarzy, piwnic i komór. Trasa wiedzie pod piwnicami Starego Miasta.

Ale w Kłodzku atrakcję stanowią nie tylko lochy. Przede wszystkim górzysta okolica. Dla ułatwienia turystom pobytu w tym regionie działają Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej „Śnieżnik”. Niestety, ktokolwiek wybiera się w góry Orlickie, Stołowe, Bardzkie czy w okolice Śnieżnika musi zabrać z sobą sprzęt zimowy. WPGT nie dysponuje bowiem nartami, sankami czy narto-sankami.

E. C.

Trener piłkarzy Lecha — Jerzy Kopa:

Pierwszy etap przygotowań zakończyliśmy pomyślnie

Choć w sporcie królują obecnie dyscypliny zimowe i halowe, kibice nie zapominają o piłce nożnej. Poznańskich sympatyków sportu szczególnie interesuje co słychać w zespole I-ligowego Lecha. O informację w tej sprawie zwróciliśmy się do trenera piłkarzy Lecha, Jerzego Kopy.

— Jak przebiegały przygotowania do rewanżowej rundy spotkań w rozgrywkach I ligi? — Zajęcia rozpoczęliśmy 3 stycznia. Przez pierwszy tydzień trenowaliśmy po 4 godziny, a od zeszłego poniedziałku po 6 godzin dziennie. Jest to dość dużo — trzykrotnie więcej niż w sezonie. Cały czas przebywaliśmy w sali Surmy przy ulicy Reymonta, a tylko raz wyszliśmy w teren. Celem naszych zajęć była adaptacja wytrzymałościowa.

— Jak dalej przebiegać będą przygotowania? — W piątek, 21 wyjeżdżamy na zgrupowanie do Zakopanego. Tam proporcje treningu będą inne. 60 procent zajęć zamierzamy przeprowadzić w terenie, a tylko 40 w sali. Zależy mi głównie na rozbiciu i zdobyciu wytrzymałości biegowej. Chłopcy będą musieli wykorzystać to, co zdobyli w pierwszym okresie przygotowań. Ćwiczenia na sali mają na celu wyrobienie siły dynamicznej. Zamierzam również wprowadzić pewne elementy piłki. Do Zakopanego zabieram 19 zawodników, w tym wszystkich najlepszych.

— Po powrocie z Zakopanego przebywać będziecie w Poznaniu? — Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

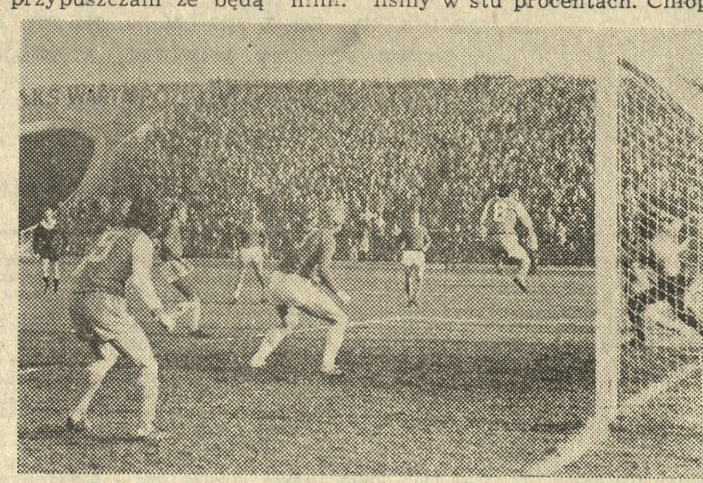
— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

— Tak, ale tylko dzień. Pod Tatrami będziemy do 3 lutego, a już 5 wyruszamy na kolejne zgrupowanie do Bułgarii — do Złotych Pisków, w których pozostaniemy.

do 19 lutego. Tam już prowadzone będą zajęcia typowo specjalistyczne z zakresu techniki i taktyki; ukształtuje się też szkielet zespołu. W Bułgarii rozegramy kilka spotkań sparingowych. Nie znam jeszcze naszych przeciwników, ale przypuszczam że będą nimi:



Piłkarzom Lecha życzymy w rundzie wiosennej jak najwięcej dogodnych sytuacji podbramkowych, jak ta w meczu z Górnikiem Zabrze. Fot. — H. Kamza

I-ligowy zespół Czarnomorca Bargas i II-ligowe drużyny z Warny.

— Gdy wróciecie do Poznania, czasu do pierwszego meczu ligowego z Arką pozostanie bardzo mało...

— Zaledwie tydzień, ale nie zamierzamy próżnować. Rozegramy dwa mecze: 20 z Zawiszą Bydgoszcz i 23 z Wartą. Nie wiadomo jeszcze gdzie będziemy występować na wiosnę. Ja skłaniam się do stadionu debieckiego, ale istnieją pewne trudności. Wiadomo, że

może on pomieścić mniej widzów, a trybuny wymagają remontu. W każdym razie płyta boiska nie jest gorsza niż na Stadionie im. 22 Lipca. O tym, gdzie będziemy grać, zdecydować zarząd klubu na początku lutego.

— Jak pan ocenia pierwszy etap przygotowań do rundy wiosennej? — Jestem bardzo zadowolony. Nasze plany zrealizowaliśmy w stu procentach. Chłop

cy trenowali solidnie. Widać było między nimi zaciętą rywalizację, co przejawiało się w dążeniu do osiągnięcia jak najlepszych rezultatów w sprawdzianach sprawnościowych. W tych ostatnich zdecydowanie wybijali się Barczak i Gut.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy równie udanych zgrupowań w Zakopanem i w Złotych Piskach.

Rozmawiał: WIESŁAW ŁUCZAK

Pięściarze Zagłębia przed Pucharem Polski

Boks — ciągle jeszcze najbardziej popularny sport w Koninie przeżywa ostatnio trudności. Zagłębie spadło do II ligi. Kierownictwo narzeka na warunki jakie stworzono im do prowadzenia treningów (m. in. zbyt często zajmowana hala, która jest miejscem ich treningu, przeszkadza w systematycznej pracy w przededniu turnieju o Puchar Polski).

Dzisiaj informujemy kibiców boksu, że Zagłębie rozegra pierwsze spotkanie w tym turnieju 30 stycznia w Koninie z GKS Tychy. Następne spotkania odbędą się ze: Stalą Stalowa Wola, bądź Sokołem Piła oraz pięściarzami Górnika Bolesławieca.

Do turnieju konińscy pięściarze przygotowali się na miejscu. Trzon reprezentacji stanowią będą w najbliższym okresie: Mieczysław Rut w wadze muszej i koguciej, Tadeusz Ciesielski (członek kadry młodzieżowej) — piórkowa i lekka, Zygmunt Zbyszewski — lekka i lekkopółśrednia, Ryszard Sobański — lekkopółśrednia, Andrzej Ciuśniak półśrednia. Robiący największe ostatnio postępy, nadzieją Zagłębia Ryszard Wypychowski starować będzie w lekkosredniej. Eugeniusz Kieliszkowski walczyc będzie w wadze średniej i półciężkiej. W ciężkiej startować będzie chyba Lucjan Kujava.

Warto zaznaczyć, że pięściarze Zagłębia stanowią jeden z najmłodszych zespołów pięściarzy w kraju. Zatem wiele jest przed nimi. (woj)

Steinke i Kaczmarek w czołówce

W niedzielę rozegrano w Warszawie ogólnopolski przełajowy wyścig kolarski, w którym brali udział kandydaci na najbliższe mistrzostwa świata w Hanowerze. W silnie obsadzonej imprezie T. Steinke z Polonii Piła zajął piąte miejsce, a J. Kaczmarek (LKS Wielkopolska), który po 6 latach powrócił do klubu był siódmym. (wit)

Wybór był słuszny

Pilscy przełajowcy coraz bliżej czołówek

Były takie lata, niezbyt nawet odległe, kiedy o sekcji kolarskiej MKKS Polonia Piła głośno było nie tylko w Wielkopolsce. Takie nazwiska jak Longin Nadolny czy Franciszek Stądnik pojawiały się w czołówkach doniesień sportowych, omawiających najważniejsze wydarzenia kolarskie w kraju. Sukcesy tych i innych zawodników przyciągały młodzież, która chciała iść śladem starszych kolegów.

Potem przyszło załamanie. Kilku czołowych zawodników między innymi Longin Nadolny i Jerzy Wierczok, opuściło Piłę, by szukać szczęścia w innych barwach. Wraz z nimi — współtwórca dotychczasowych sukcesów, trener Józef Janikowski. To podcięło również zapas działacza klubu. Wydawało się, że długo będzie trzeba czekać na czasy, aż sekcja podźwignie się na dawny poziom.

Nie trzeba było. Kolarze pilskiej Polonii znów startują, odnoszą sukcesy. Działacz klubu organizują ogólnopolskie imprezy. Koncepcja ich pracy została zauważona i pochwalona na łamach „Trybuny Ludu”.

— Co się więc w stosunkowo krótkim czasie stało? — pyta młody lecz doświadczony działacz sportowego, obecnie prezesa Okręgowego Związku Kolarskiego w Piile, Leszka Dominiczaka.

— Kiedy w połowie 1975 roku narodziło się województwo pilskie, trzeba było przyjąć koncepcję rozwoju sportu w nowym układzie administracyjnym. Do tak zwanych dyscyplin wiodących — obok boksu, kajakaństwa i ła. — zaliczone zostało kolarstwo. Aby sekcję postawić znów mocno na nogi, trzeba było zdobyć odpowiednie środki. Uzyskaliśmy je z

wydziałów kultury fizycznej i turystyki urzędów wojewódzkiego i miejskiego a także z Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Duże znaczenie dla naszych potrzeb wykazały również zakłady pracy, zwłaszcza ZNTK w Piile. Przedsiębiorstwo Napraw Taboru Leśnego w Trzciance (dało nam mikrobus), Stacja Hodowli Roślin Ogrodniczych w Chwiramie. Drugim ważnym zadaniem było zorganizowanie szkolenia. Pracę trenerską podjął były zawodnik Polonii, Edward Kurzyński. Włączyli się również działacze aktywni w poprzednim okresie. Robota zaczęła się rozkręcać.

Program sportowy postawili sobie ambitny: wyjść poza wojewódzkie opłotki, wypróbować pilskie kolarstwo na wody krajowe. Między innymi przez starty w dużych, liczących się imprezach. Stąd ubiegłoroczne zawody ogólnopolskie: czteropiętowy wyścig przełajowy dla juniorów Szlakiem Zdobywców Wąku Pomorskiego (w tym roku, w lipcu, odbędzie się w obsadzie międzynarodowej), ogólnopolskie kryterium uliczne, zakończone zwycięstwem Janusza Kowalkowskiego) w tym roku ma być rozegrane w nocy), ogólnopolski wyścig przełajowy, o Puchar Wyzwolenia Piły (13 lutego br. rozegrany zostanie po raz dru-

Wojciech Fibak piątą rakieta Europy

Rok 1976 był niezwykle pomyślny dla europejskich tenisistów. Odnieśli oni sukcesy w głównych imprezach, 20-letni Szwed Björn Borg był najsukcesowniejszym graczem roku, odnosił wielkie sukcesy o kortach na różnych nawierzchniach i w pełni zastąpił na miano rakiety nr 1 na świecie. Borg bez straty seta wygrał turniej w Wimbledonie, odniósł również cenne zwycięstwo w singlu w mistrzostwach świata WCT.

Znakomicie grał na początku sezonu Włoch Adriano Panatta, triumfator w Rzymie i Paryżu, a więc w wysoko notowanych międzynarodowych mistrzostwach Włoch i Francji. W drugiej połowie sezonu świetnie finiszował Hiszpan Manuel Orantes. Wygrał on kilka turniejów „Grand Prix” (Teheran, Madryt, Barcelona) notując wówczas rekordową serię 22 wygranych gier pojedynczych w wielkich imprezach. Stale skuteczny był również triumfator „Challenger Cup” — Rumun Ilie Nastase.

Do „kwartetu asów” Borg — Panatta — Orantes — Nastase dołączył 24-letni polski tenisista Wojciech Fibak. Zdobył on wraz z Karlem Meilerem (RFN) mistrzostwo świata WCT w deblu w Kansas City, wygrał turnieje „Grand Prix” w Sztokholmie i Boerne-mouth, a wreszcie w Huston awansował wraz z Manuelem Orantesem do finału „Masters 76”, będącego ostatnim mocnym akordem ubiegłego sezonu w białym sporcie.

Po tak udanym dla tenisistów starego kontynentu roku niełatwo było o sprawiedliwą klasyfikację najlepszych rakiet europejskich. Pokusił się o obiektywną ocenę klasy europejskiej czołówek znany zachodniemiecki ekspert Wolfgang Lencer, na łamach magazynu „Kicker”. Fibakowi przypadło zaszczytne piąte miejsce, co jest największym dotychczas osiągnięciem reprezentanta Polski w europejskim tenisie.

Oto lista europejskich tenisistów wg „Kicker’a”:

1. B. Borg (Szwecja)	20 lat
2. I. Nastase (Rumunia)	30 lat
3. M. Orantes (Hiszpania)	27 lat
4. A. Panatta (Włochy)	26 lat
5. W. Fibak (Polska)	24 lata
6. B. Taroczy (Węgry)	22 lata
7. J. Kodes (CSRS)	30 lat
8. A. Metreweli (ZSRR)	32 lata
9. M. Cox (W. Brytania)	33 lata
10. T. Okker (Holandia)	32 lata

Zwycięstwo I. Szewińskiej w Australii

Polski duet lekkoatletyczny Irena Szewińska i Bronisław Malinowski rozpoczął starty w Australii zawodami w Sydney. Nasza złota medalistka Igrzysk w Montrealu Irena Szewińska zwyciężyła w biegu na 400 m, z rezultatem 53,4 sek.



Życie po miejsku

Zanfieszczony w ubiegłą środę w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” felieton p. „Życie po miejsku” zainteresował czytelników i wywołał oddźwięk w postaci listów. Ich autorom dziękujemy za wyrażenie swoich opinii na poruszony temat. Oto najważniejsze treści korespondencyjnej dyskusji.

Myszę, iż osoby starsze, do rosie i dzieci w środowisku miejskim czy wiejskim żyją zapewne z myślą, aby żyć jak najwygodniej, najprzejemniej, najdostojniej, każdy według możliwości i możliwości, ale zawsze w sensie naj, naj, naj... Ja mam na uwadze młodych (jestem w tym wieku). W wierszu Adama Mickiewicza „Oda do młodości” jest zawołanie: „młodości, ty nad poziom wylatuj!” Słowa te można odnieść również do życia kulturalnego młodych ludzi, niezależnie od tego, z jakiego środowiska oni się wywodzą.

Ludzie starsi, mieszkający w miastach na pewno w większym stopniu korzystają ze zdobyczy kultury i spędzania życia w sposób kulturalny, co nie znaczy, że żyjąc na wsi, nie uczestniczą w nim. W końcu każdy Polak z dojrzałą świadomością wie, że ta kie życie, jakie go zadowala w pracy zawodowej, społecznej, kulturalnej czy rodzinnej. Takie, jakie uważa za stosowne, ale według mnie najważniejsze jest to w powiązaniu z kulturą. Niezależnie od tego, „jak” i „gdzie”, niezależnie od miejsca zamieszkania, winno się szerzyć przede wszystkim świadomość życia kulturalnego. (200)

Bożena Szczawik KIELCZEWO

Nie przesadzajmy z tą kulturalną miśkością! Na nowych osiedlach dużych i wciąż rozbudowujących się miast, długo czeka się na zbudowanie np. kina, czy prawdziwej sceny teatralnej. Prawda, że uruchamianie się tutaj osiedlowe domy kultury, kluby lub świetlice, ale ich program estradowy jest (z wielu względów na pewno słusznie) — dla młodzieży. Gdy ktoś starszy chce się wybrać na wieczór „do miasta”, aby rozzerwać się kulturalnie, ma nieraz więcej kłopotów z dojazdem tam (a zwłaszcza z powrotem!) niż ten, kto przyjeżdża „z wycieczką”, choćby z odległej wsi. (222)

Z. K. POZNAŃ

Ludzie często zastanawiają się, jak żyć? Ale gdy ktoś, odpowiadając na to pytanie, mówi tylko: „po miejsku”, to chyba nie rozumie istoty sprawy. To pojęcie jest już anachroniczne. Sądzę, że najważniejsze jest, aby znaleźć model życia naprawdę człowieka. Miasto nie jest do tego konieczne potrzebne. (226)

A. Piatkowska LESZNO

To prawda, że kiedy mieszka się w dużym środowisku miejskim, to wiele atrybutów „miejskości” ma się blisko domu, niemal pod ręką. Ale wcale to nie znaczy, że nie ma tego gdzie indziej. W sferze dóbr materialnych (urządzenie mieszkania, modny ubiór, korzystanie z usług) bardzo szybko wyrównują się różnice między miastem i wsią. A jeżeli chodzi o sprawy kulturalne, to niekiedy to, że wszędzie jest tak blisko i tak łatwo byłoby wybrać się do kina, teatru czy opery, wręcz osłabia u niektórych ludzi chęć wybrania się tam. Życie prawdziwie kulturalne

wymaga aktywności. Po prostu — trzeba się ruszać z domu po kulturę. Wydaje mi się, że ci, którzy mają dalej i trudniej — wybierają się na koncerty, sztuki teatralne, lub do muzeum o wiele chętniej i częściej od tych, którym wystarczy sama świadomość, że gdyby tylko chcieli, to mogliby co dzień. Tyle tylko, że najczęściej siedzą przed telewizorem... (228)

Paweł Szczepaniak POZNAŃ

Określenia typu „miejski”, „wiejski” bardzo mnie drażnią, bo w tym przeciwstawieniu kryje się nieraz z góry założone przeświadczenie, że to co „miejskie” jest lepsze, atrakcyjniejsze, albo wartościowsze. To głupie i niesprawiedliwe. Moim zdaniem nieważne jest to, gdzie się kto urodził i gdzie mieszka, ale to jak żyje i czym żyje.

Starsza pani z felietonu chwali się, że „od zawsze” mieszka w mieście. No i co z tego? A ja od zawsze mieszkam na wsi i wcale się tego nie wstydzę. Dużo czytam, wyjeżdżam na wycieczki i chciałbym kiedyś skończyć studia. Dobrze, że w telewizji dają ten serial „Daleko od szosy”. Leszek Górecki też nie jest chłopakiem z miasta, ale niejednego miastowego zapędzi jeszcze w kozi róg. (231)

Andrzej K. NOWA WIEŚ

Uważam, że ci, którzy za wszelką cenę próbują (np. po skończeniu szkół), zatrzymać się w mieście, zbyt wielkie mają — i na pewno błędne! — wyobrażenia o „miejskości”. Nie jest ona wcale kategorią nobilitującą, zwłaszcza wówczas, kiedy budzi pojęcie o skompromitowanej już mieszczańskości. Życie z dala od miast nie jest w naszym kraju życiem „na kulturalnej pustyni”. Możliwości są wszędzie, a w sferze życia duchowego, to czasami nawet lepiej, kiedy do kultury jest dalej niż bliżej. Wtedy bardziej się do niej człowiek garnie. (232)

Anna Pawlak POZNAŃ

Autorka trafnie zauważyła, że tzw. miejskie życie jest niekiedy po prostu mitem, za którym nie ma żadnych istotnych treści. Ale niektórym ludziom wystarczy sam fakt, że są blisko ośrodka kultury, że mogą mówić o sobie: ja jestem miastowy. Nie widzę w tym powodów do chwalenia się. Co prawda stare przysłowie mówi: „jak cię widzą, tak cię piszą”, ale przecież nie to, gdzie kto mieszka i jak się nosi, świadczy o wartości człowieka. (243)

P. S. WRZEŚNIA

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

- BALE • ZABAWY KARNAWAŁOWE
- IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE • WESELA
- STUDNIÓWKI • POŁOWINKI
- BALE MATURALNE I ABSOLUTORYJNE
- WIECZORKI TANECZNE z NAUKĄ TAŃCA
- IMPREZY DLA DZIECI

ORGANIZUJE i ZGŁOSZENIA NA ROK 1977 PRZYJMUJE

OŚRODEK ROZRYWKI „TIP - TOP”

Poznań, Osiedle Przyjaźni, pawilon nr 120

Telefony: 20-33-61, 20-33-72.

43-K1

WOJEWÓDZKI

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO

w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 — tel. 594-86 i 548-47

ORGANIZUJE

KURS GOTOWANIA I WYPIEKU CIAST

ZAPISY PRZYJMUJE SEKRETARIAT OŚRODKA
SZKOLENIA ZAWODOWEGO — W GODZ. 8—20.

Ponadto przyjmuje się zapisy na kursy m. in.

- ◆ KWALIFIKACYJNE (czeladnicze i mistrzowskie we wszystkich zawodach)
- ◆ STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWANYCH
- ◆ KROJU I SZYCIA (dla potrzeb własnych) I INNE.

89-K1



PAMIĘTAJ! W NOWYM ROKU

NAJWIĘKSZE SZANSE WYGRANIA
DAJĄ CI PODWÓJNE ZAKŁADY
W „KOZIOŁKACH”!

„Koziołki to gra całej Wielkopolski —
to nasza gra!
Rok 1977 — to 20 lat „Koziołków”!

96-K1

Komunikat

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu — donosi, że
w związku z pracami konserwacyjnymi na
urządzeniach uzdatniania wody —

w dniu 23. I. 1977 r. (niedziela) od godz.
7—15 nastąpi obniżenie ciśnienia wody
w sieci wodociągowej miasta Poznania.

Prosimy mieszkańców zamieszkałych na
wyższych kondygnacjach oraz zakłady prze-
mysłowe o dokonanie odpowiednich zapasów
wody.

W związku z w. wym. pracami w okresie
kilkugodzinnym mogą nastąpić zmiany cech
fizycznych wody, jak barwy i mętności. W ta-
kich przypadkach należy odpuszczyć wodę aż do
zaniku powstałych zanieczyszczeń.

154-K1

Szkoła dla Pracujących nr 6
w Poznaniu, ul. Główna 42

PROWADZI ZAPISY UCZNIÓW:

- do klas 7 i 8 szkoły podstawowej dla
pracujących;
- Podstawowego Studium Zawodowego
o kierunku mechanicznym, chemicz-
nym, budowlanym, komunikacyjnym,
metalowym — warunkiem przyjęcia
jest ukończenie 17 lat i minimum
V klasa. Nauka trwa 1 rok;
- na kursy ogólnokształcące (7-miesięcz-
ne) przygotowujące do egzaminu eks-
ternistycznego z zakresu w/w szkół.

Rok szkolny rozpoczyna się 7 lutego 1977 r.

Informacji udziela sekretariat szkoły
w dniach od poniedziałku do soboty w go-
dzinach od 8—14 oraz od poniedziałku do
czwartku w godz. od 15—18, nr tel. 719-60.

91-K1

Praca • Nauka

Przyjmę ucznia i uczen-
nice. Zakład fryzjerski
Poznań, ul. Dzierżyńskiego
go 128. 12122g

Poprowadzę na spacer
pana — panią. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12132g.

Zaopiekuję się panem —
panią. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla
12146g.

Kobietę na pół etatu do
warsztatu kaletniczego
przyjmę. Szczepana 30.
12244g

Kobieta technik mecha-
nik przyjmie pracę.
Szczegółowe oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
12243g

Mgr chemii udziela kore-
petycji. Obiała Dąbrow-
skiego 54 m. 13. 12199g

Języków zachodnio-euro-
pejskich uczy Sikora,
Szamarzewskiego 16 m. 6.
12233g

Prof. matematyki udzie-
la korepetycji. Szama-
rzewskiego 16 m. 6, Siko-
ra. 12232g

Kupno • Sprzedaż

Kupię wannę metrową.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 12084g.

Kupię bony PeKaO. Tel.
22-16-58. 12161g

Futro królicze damskie.
Namiot 15 m ogrodniczy
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
12087g.

Sprzedam perkusję kom-
plet „Ewerplay”. Tel.
700-15. 12093g

Zegarek elektroniczny,
perkusię oraz motocykl
Junak sprzedam. Pl. Wa-
ryńskiego 3a m. 26.
12135g

Sprzedam Ciągnik nowy
C-330 z przyczepą wy-
wrotką. Wiadomość: Bo-
gdan Chmura, Zawonia
15. woj. Wrocław.
74-K2

Sprzedam dębową jadal-
nię, zegar stojący, seg-
menty Kowalskich. Puszc-
zykowo, ul. Wczasowa
4/3 od godz. 15. 12142g

Piec c.o. „Camino” 2,5
m² sprzedam. Łukasze-
wicz 40 m. 5, informację
od godz. 11—12. 12143g

Sprzedam maszynkę do
podciągania oczek. Dzier-
żyńskiego 72 m. 19, po
godz. 16. 12164g

Sprzedam okazyjnie
wzmocniacz HI-FI Melu-
zyna 2x20 W z kolumną.
Dąbrowskiego 122 m. 3.
12182g

Sprzedam Kozuch damski
Poznań, ul. Drużbackiej
6 m. 12. 12256g

Sprzedam okazyjnie kol-
drę puchową, tapczan, fo-
tele, stół, biurko. Śnia-
deckich 11 m. 9. 12266g

Samochody

Hillman — Minz 1960 ka-
briolet 4-osobowy, 2-
drzwiowy z nowym silni-
kiem. Bogucki, Przasny-
ska 14/44, 01-756 Warsza-
wa. 67-K2

Sprzedam Syrenę 105,
1976 r. Poznań, Os. Kos-
monautów 8 F m. 56, po
godz. 16. 12085g

Sprzedam Volkswagena
1500 L, rok 1969, nowy sil-
nik. Tel. 622-93. 12144g

Biłotki przednie do War-
szawy kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12152g.

Sprzedam Wartburga
Combi 312 do remontu.
Luboń, Powstańców Wiel-
kopolskich 9, po godz. 15.
12196g

Skrzynię biegów do Sko-
dy 1100-1102 kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12200g.

Sprzedam Nyse, ul. Fa-
bianowo 56. 12236g

Lokale

Zamienię 2 pokoje, front,
parter, samodzielne, w
śródmieściu, nadające się
na biuro lub inny zakład
na mieszkanie w nowym
budownictwie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11907g.

Kupię własnościowe M-2.
Tel. 645-36, po godz. 16.
12120g

Poszukuję 2-osobowego
pokoju w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 11903g.

OKRĘGOWA DYREKCJA ROZBUDOWY MIAST I OSIEDLI WIEJSKICH

ul. Marchlewskiego nr 62
w Poznaniu, kod 60-967

PRZYJMIE INWESTYCJE

do prowadzenia w pełnej obsłudze
(powiernictwo)
względnie w ograniczonym zakresie
(nadzór techniczny).

Dokonujemy wszystkich czynności
związanych z przygotowaniem in-
westycji i jej realizacją.

Warunkiem przyjęcia zlecenia jest posia-
danie zabezpieczenia wykonawstwa
przez zlecającego.

Zgłoszenia prosimy kierować
pod adresem jak wyżej.

Informacji udzieli Dział Ekonomiczny
telefon 513-09.

85-K1

UWAGA, POSIADACZE POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH!
WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PLASTGUM”
ODDZIAŁ „GUMA” POZNAŃ, UL. ALBAŃSKA 17

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI

PRZYJMUJE DO BIEŻNIKOWANIA OPONY

na nowoczesnych urządzeniach prod. NRD, o następujących wymiarach:

Wymiar opony	Cena zł/szt.	Wymiar opony	Cena zł/szt.
520-12	142,—	590-15	214,—
520-13	142,—	640-15	244,—
560-13	175,—	670-15	250,—
600-13	175,—	650-16	270,—
560-15	200,—	×	×

INFORMACJI O TERMINIE WYKONANIA USŁUGI UDZIELAJĄ

PUNKTY PRZYJMOWANIA ZLECEŃ NA USŁUGI:

Poznań, ul. Findera 129 — tel. 629-45 — w godz. od 10—18

Stęszew, ul. Kościńska 44 — tel. 62 — w godz. od 7—15

Oborniki, ul. Zwycięstwa 17 — tel. 35 — w godz. od 7—15

INFORMUJEMY, ŻE Z DNIEM 10. II. BR. URUCHAMIAMY

NOWE PUNKTY PRZYJĘĆ, A MIANOWICIE:

Śrem, ul. Przemysłowa 32 — tel. 314 — w godz. od 7—15

Nowy Tomyśl, ul. Kolejowa 59 — tel. 259 — w godz. od 7—15

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ USŁUG!

134-K1

Młode małżeństwo po stu- diach, członkowie SM, po- szukuje nieumeblowanego pokoju z kuchnią lub mieszkania od kwietnia. Tel. 566-94, po godz. 17 albo oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12117g.	Wynajmę pokój małżeń- stw. Tel. 702-20, w godz. 9—17. 11912g	Kupię własnościowe lub wynajmę mieszkanie M-2, względnie stare budow- nictwo pokój z kuchnią. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 11949g.	Asystentka UAM po- szukuje samodzielnego mieszkania (najchętniej telefonem). Tel. 20-38- 111
Dwa mieszkania dwupo- kojowe w Warszawie i Poznaniu, zamienię na jedno większe w Warsza- wie. Poznań, tel. 67-57-84. 12115g	Kupię własnościowe po- kój, kuchnię, kawalerkę. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 11836g.	Starsza zamieszka u in- teligentnej, kulturalnej osoby. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11974g.	Zamienię mieszkanie pokojuwe spółdziel- niem na 3-4-pokoj- owe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11984g.
	Zamienię dwa pokoje z kuchnią, łazienką, c.o., 79 m², stare budownic- two na M-3 lub M-4 no- we budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11884g.	Własnościowe M-2, I pię- tro — śródmieście, kupię. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 11987g.	Samotny pan, członek SM, poszukuje pokoju Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 12072g.

WPHW - ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ W POZNANIU

informuje, że SPRZEDAŻ PREMIOWANA

organizowana w sklepach: meblowych, radiowo-telewizyjnych,
i sprzętu zmechanizowanego została zakończona.

WYŁOSOWANO następujące nagrody:

1. Telewizor przenośny „Vela 202” — na nr paragonu 221503 — Ob. Krystyna Wróbel, Września, ul. Kościuszki 16 m. 3.
2. Dywan — na nr paragonu 201426 — Ob. Stanisław Gęgotek, Poznań, ul. Działowa 25.
3. Magnetofon M-235 — na nr paragonu 501695 — Ob. A. Lewandowski, Poznań, ul. Kościuszki 101 m. 4.
4. Radiodiodnik tranzystorowy „Nina” — na nr paragonu 733 — Ob. Janina Grabia, Poznań, ul. Włodkowica 37 m. 9.
5. Wórkowa do bielizny — na nr paragonu 303973 — Ob. Henryk Kwiatek, Parzęczewo.
6. Sokowirówkę z mikserem — na nr paragonu 889482 — Ob. Czesław Mierzwiał, Poznań, Osiedle Piastowskie 11 m. 37.
7. Pralkę M-4 — na nr paragonu 890810 — Ob. Andrzej Stępiak, Poznań, ul. Dolna Wilda 86 m. 16.
8. Robot RG-25 — na nr paragonu 892873 — Ob. Paweł Stachowski, Poznań, ul. Hiberna 6 E m. 29.
9. Wentylator import NRD — na nr paragonu 039529 — Ob. Zbigniew Smoliński, Gniezno, ul. Hoża 36.
10. Wentylator import NRD — na nr paragonu 5336/628 — Ob. Hanna Rutkowska, Poznań, ul. Ułańska 8 m. 11.
11. Wentylator import NRD — na nr paragonu 10754 — Ob. Marian Dera, Poznań, ul. Akacjowa 8 m. 5.
12. Wentylator import NRD — na nr paragonu 1015/697 — Ob. Janina Lewandowska, Gniezno, ul. Poznańska 16 m. 3.
13. Młynek do kawy — na nr paragonu 501284 — Ob. Czesława Protast, Poznań, ul. Wiślana 24 m. 2.
14. Młynek do kawy — na nr paragonu 890823 — Ob. Maria Spychała, Poznań, ul. Sikorskiego 33 m. 18.
15. Młynek do kawy — na nr paragonu 082112 — Ob. Marek Górczyk Poznań, ul. Kazimierza Wielkiego 10 a m. 4.
16. Młynek do kawy — na nr paragonu 501186 — Ob. Kazimierz Thimm, Poznań, ul. H. Rzepeckiej 26.
17. Młynek do kawy — na nr paragonu 1740/632 — Ob. Anna Podbielska, Poznań, ul. Bogusławskiego 10 m. 8.
18. Żelazko z nawilżaczem — na nr paragonu 194369 — Ob. Hanna Jarna, Poznań, ul. Sikorskiego 35 m. 15.
19. Żelazko z nawilżaczem — na nr paragonu 289942 — Ob. Małgorzata Suszweżyk, Poznań, Osiedle Lecha 17 m. 63.
20. Żelazko z nawilżaczem — na nr paragonu 598072 — Ob. Irena Chlebosz, Poznań, Osiedle Przyjaźni 12 G m. 101.
21. Żelazko z nawilżaczem — na nr paragonu 692 — Ob. Danuta Mata, Poznań, ul. Dąbrowskiego 98 m. 22.

Nagrody prosimy odbierać w Domu Handlowo-Usługowym w Poznaniu, ul. 27 Grud-
nia 17/19 (parter), do dnia 29 stycznia 1977 r., w godz. od 8—19 u kierownika stoiska.

124-K1

Praca Nauka

Przyjmę opiekunkę do poczynienia dziecka. Pożnań, Osiedle Manifestu, Lipowego 84 m. 4. 12436g

Gospośia do domu lekarza potrzebna zaraz. Pożnań, Nowy Świat 13 m. 3, od godz. 17. 13060g

Robotnik murarski potrzebny na stałe. Telefon 12664g

Przyjmę uczniów. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Warsztat Wulkanizacji, ul. Dąbrowskiego 185. 11123g

Ucznia przyjmę. Lakier, Samochodowy, Pożnań, Ostrowska 143. 11742g

Kupno Sprzedaż

Kupię spacerówkę z budką prod. NRD. Klonowa 3 m. 25. 13061g

Listwy, ramy i ramki złote, szare, szyltet, żyłki, lampy świecowe, świeczniki, lampy naftowe, zegary, zegarek ciekawy, zegarek, obraz, naczynie srebrne, różne staroci, kufel, Umińskiego 7a m. 30 (Wilda), od godz. 12. 10770g

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Lesznie

ZAWIADAMIA P. T. KLIENTÓW oraz CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI

że z dniem 20 grudnia 1976 roku

PRZENIESIONO NA UL. SUŁKOWSKIEGO 46 (Pawilon)

NASTĘPUJĄCE BIURA:

- ◆ Biura Zarządu — wejście E; tel. 35-80, 23-54;
- ◆ Zakład Gospodarki Mieszkaniowej — wejście B; tel. 24-70;
- ◆ Wydział Inwestycji — wejście E; tel. 77-04;
- ◆ Wydział Księgowości — wejście C; tel. 54-94;
- ◆ Wydział Członkowsko-Mieszkaniowy — wejście D, C.

50-K2

Dnia 14 stycznia 1977 roku zmarł

STANISŁAW WOJTKOWIAK

wieloletni pracownik
Ośrodka Szkolno-Wychowawczego
dla Dzieci Niewidomych w Owińskach.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, pracownicy i młodzież
Ośrodka Szkolno-Wychowawczego
dla Dzieci Niewidomych w Owińskach.

229-K3

† Dnia 16 stycznia 1977 r. zmarł nagle przeżywszy lat 68, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwagier i wujek, sp.

STANISŁAW MATELLA

Msza św. odprawiona zostanie 20 bm. o godzinie 14 w kościele w Krzesinach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi

Poznań, ul. Nowotarska 19. 13057g

† Dnia 16 stycznia 1977 roku zmarł w wieku 51 lat nasz najdroższy syn, ojciec, brat, szwagier i wujek, sp.

HENRYK POTRZEBNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Dzierżyńskiego 130. 215-U3

† Dnia 17 stycznia 1977 roku zasnęła w Bogu moja naukochańska żona, nasza droga mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

ANNA BAKOWSKA

z domu Jakubiak

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 10 w kościele parafialnym w Wirach. Po czym uroczystości pogrzebowe na cmentarzu.

Strapiiony
mąż z rodziną

Wiry. 216-U3

S. + P. DANUTA DABIŃSKA mgr fizyki

zmarła nagle 14 stycznia 1977 roku, namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 31, nasza naukochańska, najdroższa córka, siostra, siostrzenica, ciocia, babunia, kuzynka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczyńcu.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 20 bm. o godz. 9 w kościele św. Anny.

W nieutulonym żalu pogrążona
RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
ul. S. Engla 21 m. 8. 217-U3

Sprowadź nowe kamery. Piata 126p sprzedam. Odbior Polmozyt. Informacja: 19 stycznia, godz. 13-17, garaż 43, ul. Grudziński. 13182g

Tanio sprzedam karo-serię „Trabant” 600. Ul. Konarskiego 4 m. 5, Roman Adamski. 12268g

Kupię Skodę S 100. Tel. 645-12. 12410g

Lokale

Zamienię 2 mieszkania: M-4 (Rataje), 3-pokojowe i M-2 (Górczyn) — na M-6 na górnym tarasie Rataj. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13062g.

Pokój, kuchnia, przedpokój, własnościowe, małe. Kupię na zakład lekarski. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10826g.

Wrocław — M-5 trzypokojowe, komfortowe, zamienię na dwa mniejsze w Poznaniu. Wrocław, telefon 323-65. 101-K2

Warszawa — Mieszkanie komfortowe M-4, 2-pokojowe z telefonem oraz wszelkimi wygodami — zamienię na równorzędną w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12434g.

Oddam w dzierżawę pomieszczenie na warsztat po byłym warsztacie blacharskim 20 km od Poznania przy głównej trasie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11987g.

Pracujący i uczące poszukują 2 niekremujących na kółkach (2-osobowych). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12010g.

Pracującemu uczniowi wynajmę wspólny pokój. Różana 9 m. 6. 12158g

Małżeństwo z dzieckiem członkowie SM poszukuje pokoju niemeblowanego z kuchnią na okres 1,5 roku. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12773g.

Oddam w dzierżawę duży garaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12183g.

Zamienię spółdzielnię M-3 na M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12185g.

Konin! Dwupokojowe mieszkanie spółdzielcze M-2 z wszelkimi wygodami zamienię na podobne lub jednopokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12195g.

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie SM poszukują pokoju — Stare Miasto — Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12187g.

† Dnia 17 stycznia 1977 r. zakończyła swe pracowite życie, namaszczone Olejami św., nasza naukochańska matka, siostra, kuzynka, teściowa, babcia i prababcia w 88 roku życia, sp.

MARIA APPELBAUM z Foreckich

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 stycznia 1977 r. o godz. 11.15 na cmentarzu w Lesznie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Leszno — ul. Ogrodowa 12. 13043g

† Dnia 17 stycznia 1977 r. odszedł od nas na zawsze mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, tatus, teść, dziadziś, brat, szwagier i wujek, sp.

ZYGFRED KANONIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Rutkowskiego 23 m. 8.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 13089g

† Dnia 15 stycznia 1977 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 27, ukochana żona i matka

WANDA RATAJCZAK

z domu Ignasiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążony
mąż z córeczką

Poznań, Os. Kosmonautów 1 m. 164.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 12954g

† Dnia 15 stycznia 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po pełnym poświęceniu życia, nasza naukochańska mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, sp.

ANTONINA SIKORSKA

z domu Mielcarek

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Luboń, Cmentarna 8. 13160g

† Dnia 15 stycznia 1977 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza kochana żona, matka, teściowa i babunia, sp.

ANNA JANYGA

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, dzieci i wnuki

Ul. Niecała 3a m. 18.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 12689g

UWAGA!

JUŻ W MAJU ROZPOCZYNA SIĘ SEZON HODOWLI

JEDWABNIKA MORWOWEGO!

Każdy może zarobić dodatkowo, przy niedużym nakładzie robocizny i kosztów, w ciągu miesiąca
ca 20.000 złotych

Podstawową karmą dla jedwabników są liście morwy.

Umowy zawiera i informacji udziela

Poznańskie Przedsiębiorstwo
Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi

61-249 POZNAŃ,
ul. Obotrycka 61, telefon 750-41.

157-K1

UWAGA!

Koldry z pierzyn przera-biam, termin 10 dni. Smo-czyńska Poznań, Kwiatowa 8. 11164g

Malowanie i tapetowanie mieszkań, Mirosław Kro-tofil, Bożeny 4, (War-szawskie za zajeżdnią WPK). 12133g

Gitarzysta prowadzący przystąpi do Zespołu lub szuka wokalisty rockowe-go. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12159g.

Uwaga! artystyczne szy-cie i modelowanie firan-ek i zasłon w krótkich terminach Wyspiańskie-go 16, godz. 15.30-19, Judkowiak. 12193g

Matrymonialne

Samotny pan 55-letni, do-mator, bez nałogów — po-zna panią średniego wro-stu, do lat 50. Cel matry-monialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12094g

Kawaler, przystojny, bru-net, 37-letni, wzrost 180 cm, wykształcenie zawo-dowe — pozna pannę ład-ną, przystojną, wyznania rzymsko-katolickiego, cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12678g.

Ładna, zgrabna blondyn-ka na stanowisku, posta-dająca mieszkanie, samo-chód — pozna pana kul-turalnego, przystojnego, lat około 50. Cel matry-monialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12897g

Naprawa lodówek, mikse-rów, odkurzaczy itp. Osie-dle Piastowskie 99 (trzecia deska). Tel. 740-87, Łuka-szewski. 12049g

Rozwiedziona, 48-letnia, wykształcenie zawodowe, materialnie niezależna — pozna pana do 55 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12083g.

Komunikat

OD CZWARTKU 20. I. br.

wobec zamknięcia dla ruchu ul. Działowej autobusy linii nr 51, 67, 70, 72, 73, A — od godz. 8 kursują w jednym i drugim kierunku ul. Północną i Stalingradzką. Przystanki końcowe dla linii nr 60 i 105 — zostają czasowo zlokalizowane na pl. Wielkopolskim, a dla linii 110 na ul. Solnej przy al. Marcinkowskiego;

autobusy linii nr 82 między ul. Grunwaldzką i Górczynem zostają skierowane na trasę: Grochowska, Promienista, Ściegiennego, Albańska.

162-K1

Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia „SCH” w Szczecinie, ul. Derdowskiego 4 — zatrudni pilnie kierownika masarni w Policach.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu siedziby Gminnej Spółdzielni. 110-K2

Przetarg

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69 — ogłasza PRZETARG NIEORGANICZONY na:

1. regenerację rozruszników sam. Star 28, Jelez, Skoda — 50 szt., sukcesywnie w r. 1977;
2. regenerację wałów korbowych sam. Syrena, Zuk — 10 szt., sukcesywnie w r. 1977;
3. regenerację świec żarowych sam. Star 28 — 250 szt., sukcesywnie w r. 1977;
4. kapitalny remont silników sam. Syrena (szlifowanie bloków, regeneracja wałów, dorobienie tłoków i pierścieni) — 5 szt., sukcesywnie w r. 1977.

W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej.

Termin składania ofert upływa w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia o godzinie 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 136-K1

† Dnia 14 stycznia 1977 roku zmarła

OLA GEDROYĆ

przyjaciel, doradca, pedagog, plastyk, nigdy niezapomniana dla nas i wielu innych, którzy ją znali.

Grono plastyków

12852g

† Dnia 17 stycznia 1977 r. zasnęła w Panu w wieku 72 lat, moja najdroższa żona, nasza ukochana mama, teściowa i babcia, sp.

AGNIESZKA PAWELSKA

z domu Jakubowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku
RODZINA

Ul. Górczyńska 6. 211-U3

† Dnia 15 stycznia 1977 r. zakończył swe pracowite i pełne poświęcenia życie, namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 64, mój najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

MARIAN STASZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Strzelecka 29 m. 3. 212-U3

† Dnia 17 stycznia 1977 roku zasnęła w Bogu, nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 89, sp.

FRANCISZKA FLUDRA

z domu Kararus

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 13 na cmentarzu parafialnym na Starolecie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Starolecka 155 m. 1. 200-U3

† Dnia 17 stycznia 1977 r. zmarł mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier

PAWEŁ MUCHAJER

emeryt PKP.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu w Mosinie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Kasprzaka 30 m. 2. 13088g

Dnia 17 stycznia 1977 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, teściowa, babcia, przeżywszy lat 63, sp.

ELŻBIETA NOWACKA

z domu Stanke

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu w Swarzędzu, przy ul. Poznańskiej.

W smutku pogrążona

RODZINA

Swarzędz, Wiankowa 2. 13136g

† W dniu 16 stycznia 1977 roku zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 71 lat nasz kochany mąż, ojciec, teść, szwagier i dziadek, sp.

EDMUND NARADOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Osieble Rzeczypospolitej 8 m. 2. 210-U3

† Dnia 16 stycznia 1977 roku zasnął w Bogu po długich cierpieniach nasz kochany mąż, tatus, brat, szwagier, teść i dziadek, sp.

ADAM SIP

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W nieutulonym żalu pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Jesienna 36 m. 12. 213-U3

† Dnia 17 stycznia 1977 r. zmarła nagle moja najdroższa żona, mama, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 61

STEFANIA GŁADYSZ

z domu Ciszewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu w Swarzędzu przy kościele parafialnym.

W smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną

Swarzędz, ul. Wrzesińska 5. 13100g

Ś. + P.

JÓZEFA KRUPSKA

nasza tak bardzo ukochana, niezapomniana i pełna poświęcenia matka, teściowa i babunia, nasza siostra, bratowa i ciocia — opatrzona na drogę wieczności Sakramentami św., zmarła po ciężkich cierpieniach, dnia 15 stycznia 1977 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 9.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
córka i rodzina

Ul. Marcelesińska 8b m. 5. 218-U3

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Bocaccio”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pocul-
nek Czarny” (przedstawienie zam-
knięte).
POLSKI — g. 19 „Operetka”.
NOWY — g. 19 „Awantura w
Chiołgach”.
LALKI i AKTORA — g. 17
„Tymoteusz” (Scena „Marcinek”).

KALISZ

TEATR im. W. BOGUSŁAW-
SKIEGO — „Tato, tato sprawa
się rypia”.

SREM

TEATR im. W. BOGUSŁAW-
SKIEGO — „Awantura w Pacy-
fikowie”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Ludzie god-
ni szacunku”.
CZARNKÓW: „Przygody Gerar-
da”.

GNIEZNO Lech: „Płonący wie-
śowiec”; Polonia: „Dziewczyna
do dziecka” i „Piraci na Pacyfi-
ku”.
GOSTYŃ: „Tragedia Posjed-
na”.

GÓRA: „Trędowata”.
GRODZISK: „Nie ujdzie ci to
plazem”.

JAROCIN: „Godziny grozy”.
KALISZ Kosmos: „Czerwone
ciernie”; Oaza: „Płonący wie-
śowiec”; Stylowe: „Powodzenia,
stary”; Syrena: „Biały baszyk”.

KĘPNO: „Oni walczyli za oj-
czyznę”.
KOŁO: „Zadko”.

KONIN Centrum: „Olszenie”;
Górniki: „Skarb na wyspie” i
„Nie ma dymu bez ognia”.

KOSCIAN: „Od siedmiu wzwyż”
i „Baśń o Jasnym Sokole”.

KROTOSZYN: „Nashville”.
LESZNO: „Płonący wieśowiec”.

NOWY TOMYŚL: „Piętaszek i
Robinson”.

OBORNKI: „Cztery muszkie-
terowie”.

OSTRÓW Roma: „Alicja, już
tu nie mieszka”; Słońce: „Trę-
dowata”.

OSTRZESZÓW: „Powrót tajem-
niczego blondyna”.

PILA Iskra: „Oddział”; Koral:
„Moi przyjaciele”; Sokół: „Ostat-
ni skok gangu Olsena”.

RAWICZ: „Tomasz”.

SŁUPCA: „Trędowata”.

SYCOW: „Policjanci” i „Czter-
ej muszkieterowie”.

SZAMOTULY: „Werdyc”.

SREM Słońce: „Nashville”; Klu-
bowe: „W krainie pieczonych go-
łąbków”.

ŚRODA: „Trzęsienie ziemi”.
TRZCIANKA: „Avanti” i „Po-
dróż Sindbada do złotej krainy”.

TUREK: „Piętaszek i Robin-
son”.

WALCZ: „Godziny grozy”.
WAGROWIEC: „Oni walczyli za
ojczyznę”.

WIERUSZÓW: „Partyzanci Kpw
paka”.

WRZESNIA: „Ponad strachem”.
WSCHOWA: „Piosenka za ko-
ronę”.

ZŁOTÓW: „Ucieczka Mr. Mc-
Kinley’a”.

W POZNANIU

ARENA — g. 19 „Polska Rewia
na Lodzie”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert
dla uczczenia 100 rocznicy uro-
dzin Feliksa Nowowiejskiego —
Rumold Sroczyński — organy,
Chór Chłopięcy i Męski PFP, dy-
rygent — Stefan Stulgrosz.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych
przyjaciół; 8.35 Opolskie propo-
zycje muzyczne; 9.25 Grecki Zespół
Ludowy — Grupa z Pankratiosa;

9.30 Moskwa z mel. i piosenką;
9.45 Muzyczne wycieczki; 10.08 De-
dykacje muzyczne dzieciom; 10.30
„Chłopi” — fragm. pow. W. Re-
monta; 10.40 Gra Zespół Bena
Webstera; 11.05 Nie tylko dla kie-
rowców; 11.12 Muzyczna polska
mel.; 11.30 Rzeszów na muzyce
nej antenie; 12.30 Muzyka; 13.15 O
zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Pieśni
i tańce górali żywieckich; 14. Hei-
tor Villa-Lobos: IV Siuta z cy-
klu Bachianas Brasileiras; 14.25
Rytmy młodych; 15.10 Pokłosie
Festiwalu Reprezentacyjnych Ork.
Wojska Polskiego; 15.40 Operetka,
jej twórcy i wykonawcy; 16.05
Informacje dla kierowców; 16.06
U przyjaciół; 16.11 Propozycje do
Listy Przebojów; 16.30 Aktualności
i kulturalne; 16.35 Radio Roma
prezentuje; 17. Radiokurier; 17.20
Parada polskiej piosenki; 17.30
Z płyty „Paloma blanca” George
Baker Selection; 18. Muzyka i Ak-
tualności; 18.25 Nie tylko dla kie-
rowców; 18.30 Przeboje non stop;
19.15 Polskie zespoły jazzowe;
19.40 Śpiewali w paryskiej „Olim-
pij”; 20.05 Naukowcy — rolnikom
20.20 Przeboje siedmiu stolic; 21.13
Koncert chopinowski — Miłosz
Magin gra 24 Preludia op. 28;
22.20 Ork. Love Unlimited; 22.30
Ludzie epoki, obyczaj — Geo-
rge Bernard Shaw — atak na spo-
łeczno-moralne konwenanse; 22.45
Muzycy kącik wspomnień; 23.15
Konc. symf. muzyki polskiej —
utwory A. Malawskiego.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21,
22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Utwory J.
Offenbacha; 8.25 My 77 — aud.
Studia Młodych; 8.45 Muzyka
spod strzechy; 9. Arcydziela sztuki
instrumentalnej; 10. Wspomina-
my debiuty; 10.30 Arcydziela sztuki

10 STRONA
GŁOS — 19 I 1977

POZNAŃSKIE — PIĘKNIEJSZE

Potrzebna
gospodarska troska



Trwający od niedzieli, 16 bm., powszechny przegląd po rządów i gospodarności miast i osiedli województwa poznańskiego, z każdym dniem przynosi bogatsze rezultaty. Zespoły kontrolne gromadzą coraz więcej spostrzeżeń i postulatów mieszkańców co do istotnych spraw codziennego życia w różnych dziedzinach. Skrzętnie są one odnotowywane i przekazywane do odpowiednich sztabów tej akcji prowadzonej przez WK FJN i „Głos Wielkopolski”.

Gniezno. Nie brakuje spraw do załatwienia w drugim co do wielkości mieście Poznańskiego. Gospodarskiej troski w szerszym niż dotychczas znaczeniu wymagają tamtejsze osiedla mieszkaniowe — zwłaszcza Osiedle Tysiąclecia. Utrapieniem jego mieszkańców są zwłaszcza zaniedbane podwórka i klatki schodowe, duża w tym „zasługa” młodych chuliganów, którzy je de wustają, podobnie jak osiedlo we tereny zielone.

Wyrzykowa kontrola obejść niektórych posesji uwypukliła problem nieuprzątnienia śmieci z podwórek. Na wielu z nich kubły od dawna nie opróżnia-
ne, sterty odpadków rosną o-
bok nich. W przypadku pry-
watnych domów, podwórka są
też zagrazone.

Od dawna uwagę gnieźnian zwraca nienależycie wykor-
zystany stadion miejski, któ-
ry znajduje się w przebud-
owie, ale chyba za długo trwa-
jącej. W jego otoczeniu panu-
je też zagrażenie.

Kostrzyn. Pierwszego przy-
krego spostrzeżenia dostarcza
już droga prowadząca do cen-
trum miasta. Samochody mus-
zą gwałtownie hamować tuż
przed głęboką wyrwą w as-
falcie, bo w przeciwnym ra-
zie — awaria pojazdu pewna.
Polecamy to miejsce uwadze
tamtejszych drogowców.

Niezbýt czysto i schludnie
jest na rynku oraz na ulicach
doń prowadzących. Od dawna
nie uprzątnięte są otoczenia po-
sesji wzdłuż ulic Dworcowej i
Kościełnej. Słabe jest nadto
oznakowanie ulic i domów.

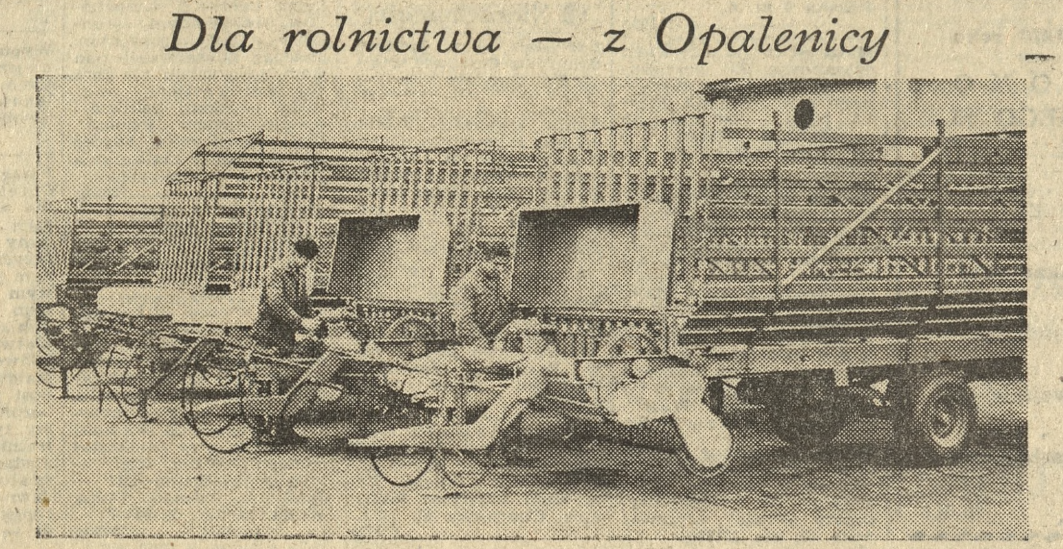
Swoisty „rodzynek” zoba-
czyć można na terenach sta-
cji kolejowej. Zardzewiałe,
mocno zniszczone — zapewne
bezużyteczne dwa kotły od pa-
rowozu...

Oborniki. Nie dodaje z pew-
nością uroku obornickiemu
rynkowi, a wręcz przeciwnie
— zaczyna coraz bardziej szpe-
cić nieczynna od wielu mie-

sięcy fontanna. Zrobiła się ona
po prostu śmietnikiem, do któ-
rego wrzucane są nawet bu-
telki i puszki. Czas zastano-
wić się, jak zmienić ten nie-
przyjemny widok w centrum
miasta.

Klatki schodowe budynków
wokół rynku oraz przy uli-
cach: Czarnkowskiej, Powstań-
ców Wielkopolskich i Świer-
czewskiego, w większości są
w opłakanym stanie i aż dzi-
wiera, że nikomu to nie rzu-
ca się w oczy. Zadbaj też trze-
ba o park przy ul. Świerczew-
skiego oraz tzw. łązki, które
niebawem zupełnie nie bę-
dą już przypominać pięknego
przed laty obiektu rekreacyj-
nego.

Uporządkowania domaga się
teren osiedla bloków przy ul.
Kopernika, który straszy ba-
łaganem. Przydałoby się tam
również lepsze oświetlenie, bo
wieczorem rejon ten tonie w
przysłowiowych egipskich ciem-
nościach. (bop)



Zakład Produkcji Koszarek w O-
patoniu, należący do Kombina-
tu Maszyn Rolniczych „Agromet”
w Poznaniu, wyrabia przyrępy
samobieżne do zbioru siano, sło-
my i zielonki oraz przyrępy
podbierające do pasz, montowa-
ne następnie w kombajnach. U-
rządzenia opuszczające ten za-
kład charakteryzuje dokładność
wykonania i duża precyzja, co za-
pewnia wysoką wydajność oraz
oszczędność (zmniejszenie strat)
przy zbiorach paszy.

W tym roku staną tam nowe hale
produkcyjne, centralna kotłownia
oraz zespół inwestycji socjalnych.
Po rozbudowie, znacznie wzro-
śnie wartość produkcji opatoni-
ckiej fabryki. (za)

Na zdjęciu: przygotowanie do
wysyłki gotowych przyrępy samo-
bieżnych.
Fot. — H. Kamza

Pierwsza „autopocztą”
w Leszczyńskim

Ponad roczny okres dzia-
nia sześciu „autorejonów” w
woj. leszczyńskim wykazał, że
stosowna była to inicjatywa poc-
ty. Usprawniono i ułatwiono
ciężką — szczególnie w rejo-
nach wiejskich — pracę dorę-
czyteli. Wyposażeni w samo-
chody marki „Syrena” doręczy-
ciele w Rydzynie, Włoszakowi-
cach, Lasocicach, Krzycku i
Krobie mogą lepiej i szybciej
obsłużyć swój rejon. Skłoniło
to Wojewódzki Urząd Pocztowy
do zorganizowania następ-
nych dwóch „autorejonów” w
Śmiglu i Miejskiej Górze.

Nowością w woj. leszczyń-
skim będzie pierwsza „auto-
pocztą” organizowana w Dłu-
gich Starych. Wyposażona zo-
stanie ona w automaty umoż-
liwiające samoobsługowe wy-
konywanie czynności pocztow-
ych bezgotówkowych. Opera-
cje pieniężne natomiast reali-
zować będzie dojeżdżający na
określoną godzinę doręczyciel.
Leszczyńskie „autorejony” u-
dowodniły funkcjonalność te-
go typu placówek pocztowych.
PAP

U laureata konkursu

Złotowski program
tegorocznych przedsięwzięć

Na ostatniej, wspólnej sesji Miejskiej Rady Narodowej i Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Złotowie (woj. pilskie) sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu FJN Witold Jarosiński wręczył ojcom miasta dyplom za zdobycie I miejsca w krajowym konkursie „Mistrz Gospodarności”. Za ten sukces Złotów otrzymał nagrodę 7 mln zł. Na początek nowego roku rozmawiamy z naczelnikiem miasta Alojzym Dobrzyńskim.

— Prawie 15-tysięczny Złotów zastępuje sobie społeczną pracę mieszkańców ciekawymi inicjatywami zakładów pracy i młodzieży na ten sukces. Faktycznie pracowali na niego wszyscy, nie tylko dla samego udziału w konkursie. Ponownie w tym roku stajemy w szranki. Poza tym czeka nas za kilka lat tzw. konkurs mistrzów, a ostatnie wyniki bardzo zobowiązują.

— Skoncentrowaliśmy się na jednym przedsięwzięciu. Za 6,5 mln złotych — z pomocą czynu społecznego i partycypacji zakładów pracy — rozpoczniemy w drugim kwartale roku budowę pływalni z widownią, pełnym zapleczem rehabilitacyjnym i kawiarnią.

Resztę przeznaczamy na budowę terenów zielonych, strój miasta i inne doróżne potrzeby. Planujemy m. in. sze zagospodarowanie hektarów parku leśnego między jeziorem Miejskim i Zaleskim, w tym promena nad jeziorem Miejskim stworzenie pawilonu gier i tomatycznych dla młodzieży przy zbudowanym niedawno amfiteatrze.

W koncepcji prac na rok realizować będziemy elewację budynków przy Westerplatte, Świerczewskiej, Moniuszki, Kopernika, Stawca i Wojska Polskiego, na cackach Kościuszki i Paderewskiego. Zakończymy oświetlenie ulic. Ważnym zadaniem zakończenie I etapu przebudowy miejskich wodociągów. Wstępnie wartość przyjętych prac zamyka się kwotą 15 mln złotych, z tego 5,8 mln wykonamy w czynach. Do udziału w nich będzie młodzież; szczególnie liczymy na najlepszych w roku ubiegłym — młodzież Zespołu Zawodowych i Rolniczych.

W 1976 roku wszystkie miejskie zakłady pracy wykonały i przekroczyły swoje plany. W tym roku zakończymy budowę Fabryki Elementów Wyposażenia Budowlanego „Metalplast”, Spółdzielni Ług Wielobranżowych rozpoczniemy budowę hali dla potrzeb zakładu meblarskiego. Ukończona zostanie kotłownia bez której hamowany byłby rozwój budownictwa mieszkaniowego; budowlanym dadzą do użytku kilka nowych bloków. Ważną rolę w zaplanowaniu miasta pełnią będą komitety osiedlowe samorządu mieszkańców.

Złotów w gospodarności, dzie i porządku znalazł swą wielką szansę, z której nie mierza zrezygnować, pokazał jednocześnie innym, jak ma na i należy być „Mistrzem Gospodarności”.

Notował:
WŁADYSŁAW WRZAS

Na wsi bezpiecznie

Ubywa strzech — w zbiornikach wodnych

Z krajobrazu Wielkopolski szybko znikają słomiane dachy dachów. Jeszcze 15 lat temu było ich około 180 000. Liczono wówczas, że — nie z możliwościami finansowymi materiałowo-przerobowymi — może rocznie ubywać nie więcej niż 1000 strzech. Rzeczywiście przeszła oczekiwania, bo wymienia się rocznie tysiące pokryć łatwopalnych. Przyczyniła się do tego rosnąca zamożność rolników i datniejsza pomoc państwa w wyższym stopniu przekrywania dachów ułatwiają kredyt PZU, mniej bowiem kosztowny dach niż wynoszący szkodowania w razie pożaru gospodarstwa. A słomiane strzechy stanowią potencjalne zagrożenie pożarowe.

Z funduszy przewencyjnych PZU wyodrębniła się też na budowę strażnic oraz zbiorników wodnych. W ub. m. Oddział Wojewódzki w Poznaniu przeznaczył na ten cel 1,8 mln złotych. M. in. powołano zbiorniki wodne w szutach (gmina Środa), Olszynie (gm. Oborniki) oraz Skokach. Z pomocy w budowę nowych strażnic skorzysta OSP w Kostrzynie, w. Rakoniewicach i Ciemnie (gm. Miłosław). (zd)

Konińskie

Dwa problemy gminy Orchowo

Mieszkańcy i władze gminy Orchowo w województwie konińskim mają jeszcze wiele do zrobienia, by stanowiła ona mikroregion gospodarczo-społeczny. Wiele z tych zadań mogą rozwiązać sami. Są — niestety — i problemy, które przez samą gminę rozwiązane być nie mogą.

Gmina Orchowo leży na północy województwa w pobliżu Mogilna i Trzemesznej. Przy starym podziale administracyjnym większość „drog” wiodła do tych właśnie miast. Od Mogilna dochodzi do Orchowa (dc GS-u) bocznicą kolejowa,

normalnotorowa. To podstawowy szlak transportowy, łączący gminę z krajem. Niestety, ustalone ostatnio stacje „węzłowe”, do których dostarczane są odbiorcom towary, dla Orchowa wyznaczono w Słupcy. Do niej docierają — węgiel, nawozy mineralne, pasze. Następnie przeładowywane są do wagonów kolejki wąskotorowej i przewożone do Wilczyna — sąsiedniej gminy Orchowa. I stamtąd traktorami kilkanaście kilometrów transportowane na miejsce. Jedynie orchowski GS otrzymuje bezpośrednio na swoją bocznicę towary w normalnych wagonach.

Jasna jest zasada określenia wybranych stacji, do których docierają towary i dalej rozwożone są transportem kołowym, ale czy właśnie, mając na względzie szybszy rozładunek wagonów, nie należałoby kierować wszystkich towarów na bocznicę GS-u. Kierownictwo spółdzielni chętnie udostępni ją „obcym” wagonom. Spowoduje to oszczędność czasu, lepsze wykorzystanie wagonów.

Drugi problem, to brak w gminie stacji paliw. Przed kilkunastu laty zdecydowano o jej budowie, zakupiono już zbiorniki i dystrybutor, wykonano dokumentację. Niestety, po tem coś się gdzie zmieniło i decyzja uchyłono. A w Orchowie i okolicy jest już około 200 traktorów i 100 samochodów. Kierowcy zaopatrują się w benzynę w stacji paliw oddalonej od Orchowa o 23 kilometry. Gdyby tak obliczyć koszty dojazdów, stratę czasu i zużycie sprzętu, budowa stacji byłaby zapewne jedną z bardziej rentownych inwestycji. (woj)

matery — Wirusy utajone; 22.30 Mel. dużego ekranu.
Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 9 — Dla szkół: chemia kl. 7 — Odkrywamy świat atomów (kol.); 11.05 — Dla szkół: fizyka kl. 7 — Siadamy Maxwella; 12 — Dla szkół: wychowanie muzyczne kl. 6-8 — zapis muzyczny; 12.45 — Radiowo-Telew. Szkoła Średnia — Matematyka — powt.; 13.25 — Radiowo-Telew. Szkoła Średnia — Fizyka — powt.; 14 — „W drodze do nowego” — organizacja klubów techniki i racjonalizacji; 15.50 — NURT — Matematyka — Aktywność geometryczna dziecka wykł. doc. dr Stefan Turan; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektywy” — 17 — Dla dzieci: Zgadnij obrazek; 17.50 — Fakt, opinie, hipotezy — „Niespokojna planeta”; 18.25 — „Lesław i więcej” — program rozr.; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem; 20.30 — „Los Ojczyzny” — meksykański film fab.; 22 — Program rozrywkowy — „Retrospekcja” — czyli stare i nowe pomysły M. Czechowicza; 22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 16 — Język francuski — lekcja 28 — kurs 2 stopnia; 16.35 — Dla młodszych widzów: „Jak to w klasie”; 17.05 — Decyzje piętnastolatków; 17.40 — „David Copperfield” — odc. 3 filmu ser. prod. angielskiej (kol.); 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — „Raz w roku” — program rozrywkowy TV NR1 (kol.); 22.10 — „24 godziny” (kol.); 22.20 — „Mieszkanie z taśmą” — program oświatowy; 23 — Język angielski — lekcja 13, kurs podstawowy; 23.30 — NURT — Psychologia — „Rozwój percepcji w obrazach”. Wykład dr. Witolda Dobrowicza.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. przedstawiciele w województwie
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Piatowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.
LESZNO: Tomasz Tałarczyk, ul. Dłowińska 38, tel. 28-25.
PILA: Władysław Wrzask, ul. Krzywej 56, tel. 43-56.